

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABCD!

Poznań, poniedziałek 6 lutego 1950 r.

Nr 36 [1775]

W dniu dzisiejszym mija 3 rocznica wyboru Bolesława Bieruta przez Sejm Ustawodawczy na Prezydenta R. P.

W dniu tym cały naród przesyła swemu Prezydentowi serdeczne życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i ludu polskiego.

Program Rządu Polski Ludowej zapewni Państwu rozkwit — masom pracującym dobrobyt

Exposé Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza na 75 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

WYSOKA IZBO!

U progu pierwszego roku planu sześcioletniego, musimy sobie wszyscy uświadomić, że odąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie planu. Od wykonania planu sześcioletniego zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Chcę tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji planu trzyletniego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania planu sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie planu zależy będzie od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach.

Przystępujemy do realizacji planu sześcioletniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych. Zjednoczona klasa robotnicza pod przywództwem PZPR, stanowi ośrodek, wokół którego skupiła się ogromna większość narodu przeniknięta jedną ideą pracy dla Polski Ludowej.

Przed kilkoma miesiącami nastąpiło z kolei zjednoczenie ruchu ludowego w ramach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — dalszy krok na drodze wciąż postępującej konsolidacji politycznej narodu. Natu-

W 102,6 proc. wykonał przemysł węglowy plan wydobycia węgla w styczniu

KATOWICE (PAP). Pierwszy miesiąc realizacji zadań, postawionych przemysłowi węglowemu w planie 6-letnim, przyniósł górnikom polskim poważny sukces. Plan wydobycia węgla kamiennego wykonał polski przemysł węglowy w styczniu br. w 102,6 procent.

Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu wydobycia, znajduje się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, którego załoga zrealizowała plan styczniowy w 106 procentach.

Pod względem podniesienia wydajności w stosunku do grudnia ubiegłego roku, czołowe miejsca w styczniu br. zajęli górnicy — Bytomskiego, Dąbrowskiego i Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

ralnym następstwem zjednoczenia ruchu ludowego jest dalsze wzmocnienie i zacieśnienie sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wrogowie Polski Ludowej, zarówno w kraju, jak i za granicą, nie zaprzestali swej działalności. Jesteśmy w pełni świadomi, że w miarę postępów budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę narastania naszych zwycięstw — zaostrza się walka klasowa.

Mieliśmy przykłady różnych form dywersji politycznej, aż po usiłowanie przenikania elementów wrogich do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, do życia politycznego.

Rok 1950 — rokiem nowych sukcesów

A więc rok 1950 — to pierwszy rok planu sześcioletniego, projekt którego w formie ustawy wkrótce przedłożony zostanie Wysokiej Izbie. Wstąpiłszy w ten rok w warunkach zwycięskiego przedterminowego wykonania planu trzyletniego i przekroczenia zadań planu 1949 roku.

Rośniemy i krzepniemy gospodarczo z każdym dniem przede wszystkim dzięki twórczemu entuzjazzmowi polskich mas pracujących i dzięki oparciu, jakie znajdujemy w naszym wielkim sprzymierzeńcu ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

Przemysł

Pierwszy rok planu sześcioletniego przyniesie dalszy poważny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Ogólna wartość produkcji przemysłu państwowego według cen niezmiennych wzrasta o 16,9 proc. w stosunku do wykonania 1949 roku.

Bardzo znaczny jest wskaźnik wzrostu szeregu przemysłów produkujących środki wytwórczości. Do przemysłów tych należą: przemysł motoryzacyjny, w którym odsetek wzrostu wynosi 45 proc., przemysł maszynowy — wzrost o 24,6 proc., przemysł taboru i sprzętu kolejowego — wzrost o 27,1 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich — wzrost o 22,1 proc., przemysł elektrotechniczny — wzrost o 27,6 proc., przemysł chemiczny — wzrost o 21,3 proc., hutniczy — wzrost o 11,7 proc., metali nieżelaznych — wzrost o 19,1 proc., ceramiki budowlanej — wzrost o 46,1 proc. itd.

Udział przemysłów produkujących środki wytwarzania w ogólnej produkcji przemysłu państwowego wynosi ponad 60 proc. Globalny wzrost przemysłów produkujących środki wytwarzania w stosunku do wykonania 1949 roku wynosi około 17,4 proc.

W 1950 r. powstaną nowe elektrownie ciepłe, piece mar-

go. Próby takie są możliwe i w przyszłości — należy być czujnym, by im zapobiec.

Nasze państwo ludowe jest dziś dostatecznie silne, by pokrzyżować wszelkie przeciwko niemu skierowane działania wrogów.

Nieustannie pogłębiająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład stanowi niepośledni czynnik naszej siły. Braterska współpraca z bratnimi krajami antyimperialistycznymi obozu pokoju, który w ciągu ostatniego roku odniósł tak wspaniałe sukcesy i rozrósł się do tak potężnych rozmiarów, że obejmuje trzecią część ludności całego świata — stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa międzynarodowego.

tenowskie walcownie, stalownie, fabryki maszyn rozszerzy się produkcja celulozy, włókien syntetycznych powstaną nowe chłodnie, będą rozbudowywane kamieniołomy, cementownie itp.

Przemysł państwowy rozpoczął produkcję wielu ważniejszych artykułów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych, jak — żelazo-nikiel, miedź elektrolityczna z rudy krajowych, kotły specjalne, czerpaki, barki, trawler, motorowce, produkty syntetyczne: wiele innych.

Inwestycje

Tegoroczny plan inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ub. Wzrost ten — na tle dużych przeciętnych rozmiarów robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny.

W ramach tegorocznego planu bardzo poważne zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego, pomyślny przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowej — gwarantują wykonanie planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

I znów charakterystyczną cechą planu inwestycyjnego na rok 1950 jest położenie nacisku na produkcyjne gałęzie gospodarki narodowej oraz wzmoczenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. W szczególności nakłady na przemysł, górnictwo i rzemiosło wzrastają w roku 1950 do 42,2 proc. nakładów.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w roku 1949, wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żegluga i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrotu towarowego — zgodnie z szybkim tempem rozwoju społecznego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarki narodowej wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 mld. zł w r. 1949 do 30,5 mld. zł w r. 1950), działy socjalne i urządzenia użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Pokrótko chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych.

Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed przemysłem węglowym, przeprowadzonym będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych.

Na Kartę Górniczą tysiące górników odpowieszono akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych za inicjowaną przez sławnego dziś w całej Polsce górnik Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego i przeprowadzi reorganizację Min. Górnictwa, aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego

Wartość globalna produktów tego resortu wyniosła w roku 1949 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu polskiego. W przemyśle ciężkim zrodziły się nowe formy współzawodnictwa jak np. inicjatywa załogi Zjednoczenia Hajduckiego, tow. Walaszczyka, Kulińskiego, Mateli.

Przemysł rolny i spożywczy

skutecznie pokrywa coraz bardziej rosnącą konsumpcję przetworów spożywczych. Konsumpcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc. mydła o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontraktacja roślin, powodując zwiększenie globalne plonów i stały wzrost rentowności gospodarstw chłopskich, drobnych i średnich.

Przemysł lekki

położy główny nacisk na wybitne polepszenie jakości produkcji, rozszerzenie produkowanego asortymentu i obniżenie kosztów własnych przez zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie zużycia surowców importowanych w szczególności.

Resort komunikacji

wykonał plan przewozów kolejowych. Celem dobrego usprawnienia gospodarki kolejowej powołano do życia Gene-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mówi Prezydent BOLESŁAW BIERUT (Fragmenty przemówień i artykułów)

Ludzie pracy nienawidzą wojny, jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wstecznikom.

Z wypowiedzi na Krajowej Konferencji Młodych Patriotów-Bojowników o Pokój, 3. X. 1949 r.

Patriotyzm, to gorące, szczere, pełne ofiarności uczucie społeczne, uczucie przywiązania do postępowych dzieł narodu, do jego kultury, do ziemi ojczyściej, to duma z najlepszych jego tradycji, to poczucie odpowiedzialności za współdziałanie ojczyzny w postępowych dziełach ludzkości. Patriotyzm proletariacki, to walka rewolucyjna o sprawiedliwy ustrój społeczny, to gorąca troska o rozwój i przyszłość narodu, o zaszczytne dlań miejsce wśród postępowych narodów świata.

Z referatu na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

Nie ma przeciwieństwa między patriotyzmem a internacjonalizmem. Na odwrót — patriotyzm jest tylko wtedy szczery i prawdziwy, kiedy jest internacjonalistyczny. Nie można kochać szczerze i gorąco Ojczyznę, gdy się nie walczy o wolność i postęp ogólnoludzki.

Z referatu na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

Najcenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rządy kapitalistyczne — obszarnicze i dzisiejsze wsteczniczo usiłowały i usiłują dotąd trzymać masy ludowe w ciemności, tumanieć je oszustwem i saczyć im w głowy strachy, przesady, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. Państwo Ludowe czyni wszystko, aby wzmocnić oświatę ludową, aby pomóc wyźwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego. Upowszechnienie kultury — to jedno z czołowych haseł ludu pracującego...

Przemówienie w dn. 11. IX. 1949 r.

Sila Partii polega na tym, że nie tylko jej członkowie, ale również wielomilionowe masy bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży, masy pracujące — w olbrzymiej większości widzą w Partii siłę przewodnią, widzą w niej czynnik, który toruje narodowi prawidłową i słuszną drogę rozwoju. Bez tego autorytetu wśród bezpartyjnych mas pracujących rola i siła Partii byłyby nietrwałe i chwiejne.

Przemówienie na plenum KC PZPR w kwietniu 1949.

Władza ludowa czyni swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, zabezpiecza całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wsteczników, żerujących na ciemności, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia.

Orędzie do Narodu Polskiego z dnia 22 lipca 1949 r.

Exposé Premiera Józefa Cyrankiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ralną Dyрекcyję Kolei Państwowych i prowadzone są prace nad zakończeniem reorganizacji resortu.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów

Poczta może zanotować sukcesy w usprawnieniu usług przez skrócenie czasu przebiegu poczty i wybitny rozwój prenumeraty czasopism.

Ministerstwo Leśnictwa

W oparciu o ustawę o państwowym gospodarstwie leśnym nastąpiła zasadnicza reorganizacja administracji leśnej. Przed ministerstwem tym staje pilne zadanie jak najszybszego odrobienia pewnych opóźnień w wykonaniu planu wywózki drewna.

Ministerstwo Żeglugi

wykonywała skutecznie swoje zadania w zakresie gospodarki portowej, żeglugi morskiej, przemysłu budowy okrętów i rybołówstwa morskiego. Tonaż naszej floty jest dziś wyższy od przedwojennego. Polska buduje dziś i oddaje do użytku statki pełnomorskie, które na burtach noszą nazwiska przodowników pracy, działaczy robotniczych i datę historycznych wydarzeń w historii ruchu robotniczego.

Porty zostały z dniem 1 stycznia skomercjalizowane i reorganizacji ulegnie też zarząd żeglugi w ramach obowiązujących ustaw i przepisów. Znacznie wzrosła kredyty na szkolnictwo i szkolenie w tym resorcie.

Budownictwo

Plan budownictwa na rok 1950 wykazuje w stosunku do roku 1949 znaczny wzrost.

Większość zadań produkcji budowlano-montażowej zostało przeniesione w roku 1950 na państwowe przedsiębiorstwa budowlane i montażowe, podległe utworzonemu w roku 1949 Ministerstwu Budownictwa.

Na uwagę zasługuje jednak także silny wzrost przedsiębiorstw budowlano-montażowych specjalizowanych — poza resortem Min. Budownictwa.

Zadania te wykona wielka armia robotników i pracowników budowlanych oraz montażowych, obejmująca blisko pół miliona ludzi.

Przewidziany wzrost planu zatrudnienia jest oczywiście mniejszy, aniżeli wzrost zadań produkcyjnych dzięki zaplanowanemu znacznemu wzrostowi wydajności pracy w budownictwie.

Istniejąca sieć biur projektów ulegnie w ciągu 1950 roku poważnej rozbudowie.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie ma pomoc, którą uzyskuje nasz kraj przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego, a która wyraża się w wykonaniu projektów niektórych kapitalnych budów przez organizację projektodawców radzieckich i inne.

Mówiąc o pracy Ministerstwa Budownictwa trzeba jednak podkreślić, że poważną wadę w pracy tego resortu stanowi wielka dysproporcja jaka istnieje między rozmachem robót murarskich, a stanowczo zbyt małą ilością oddawaną do użytku ilość izb w budynkach. Ta dysproporcja musi być jak najprędzej zlikwidowana.

Projekty ustaw

Rząd wnosi na obecnej sesji projekt ustawy o centralnym urzędzie drobnej wytwórczości, którego zadaniem ma być skupienie w ręku jednej centralnej władzy realizacji polityki państwowej w stosunku do rozwijającej się coraz bardziej spółdzielczości pracy, oraz kierownictwo państwowym przemysłem miejscowym.

Ponadto Rząd przedstawia Wysokiej Izbie dwa projekty, zmierzające do uregulowania sprawy planowego wykorzystania i rozmieszczenia kwalifikowanych kadr. Są to projekty,

które określają tryb planowego zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych i wyższych oraz zapobiegają małym liczebności kwalifikowanych kadr specjalistów, zatrudnionych w administracji i gospodarce społecznej.

Rolnictwo

Powierzchnia zasiewów wzrosła w 1949 r. o 3,8 proc, w stosunku do 1948 r., a w 1950 r. wzrosła o 3 proc.

Wzrosły i różę będą nadal przeciętne plony zbóż. Znacząco wzrosła produkcja zwierzęca. Jak wiadomo bardzo znacznie zmniejszyły się trudności na rynku mięsnym, mimo że spożycie mięsa wieprzowego i wołowego na głowę ludności wzrosło ponad 10 proc, w porównaniu z okresem przedwojennym. Zapotrzebowanie w nawozy sztuczne wzrosło w 1949 r. o 54 proc., w 1950 r. wzrosło o 22 proc. Dokonano reorganizacji Państwowych Gospodarstw Rolnych, których plony zbóż są wyższe od przeciętnych w całym rolnictwie. Z inicjatywy chłopów powstało już ponad 400 spółdzielni produkcyjnych rolnych, a liczba ich wzrasta nieprzerwanie.

Handel

Poważne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie handlu wewnętrznego.

Uspołeczniony handel obejmuje dziś w hurcie ponad 98 proc. masy towarowej, a w detalu ponad 60 proc. Aparat handlowy, w roku 1950 przejdzie na nowe formy organizacyjne skupu zboża — formy bardziej planowe, budzące bezpośrednią aktywność chłopów.

Rozbudowywać się będzie sieć miejskiego handlu detalicznego.

Nasze obroty handlowe z zagranicą wzrosły w r. 1949 w porównaniu z 1948 r. o około 20 proc, jeżeli chodzi o wartość. Nasz handel zagraniczny cechuje trwała równowaga bilansu oraz równomierność wzrostu importu i eksportu. Wzrost eksportowanych towarów rozszerza się coraz bardziej.

Coraz bardziej rośnie udział Z. S. R. i krajów demokracji ludowej w naszym handlu zagranicznym. Wielkie perspektywy otwierają obroty z Niemiec Republiką Demokratyczną i z Chińską Republiką Ludową. Oparcie się Polski na pomocy i współpracy gospodarczej Związku Radzieckiego umożliwiło nam przetrwanie najcięższego okresu powojennego, zlikwidowanie skutków zniszczeń wojennych, wykonanie przed terminem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i stworzyło wszystkie przesłanki do realizacji wielkiego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Podpisany w dniu 25 stycznia br. protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem na drodze pogłębiania gospodarczej współpracy między wielkim Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, współpracy wpływającej z ducha zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Protokół reguluje wzajemne dostawy towarowe na rok bieżący w ramach polsko-radzieckiej umowy 5-letniej z dnia 26 I 1948 r. i określa wzrost obrotów w stosunku do roku 1949 o 34 proc.

Należy podkreślić, że

import ze Zw. Radzieckiego

w roku 1950 wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc., przy czym coraz większą rolę odgrywać będą dostawy inwestycyjne.

W związku z problemami handlu zagranicznego podkreślić należy, że nasza sytuacja w tej dziedzinie zmienia się coraz bardziej na naszą korzyść.

Niektóre sfery w państwach kapitalistycznych prowadzących rokowania handlowe z nami nie zdają sobie dostatecznie jasno sprawy z tych zmian. Stąd zdarzające się dość często próby narzucenia nam jednostronnych rozstrzygnięć w zakresie warunków i cen oraz próby stosowania do nas polityki zastraszania.

Trzeba powiedzieć jasno, że metody takie, nie mają wobec Polski Ludowej najmniejszych szans powodzenia. Polska chce utrzymać

wać i rozwijać swoje stosunki gospodarcze z państwami o ustroju kapitalistycznym, ale oczywiście w ramach obustronnych korzyści. Wszelkiego rodzaju dyskryminacje, próby jednostronnych rozstrzygnięć, próby dyktatu i metody zastraszania należą do arsenału środków, które wobec dzisiejszej Polski są całkowicie bezskuteczne i dlatego jak najprędzej powinny zostać zarzucone.

Przejdę do spraw, które są przedmiotem uwagi i prac rządu. Rozważana jest i przeprowadzana sprawa reformy administracji państwowej w kierunku jej dalszej demokratyzacji. Chodzi o to, aby rady narodowe, które stały się bezspornie szkołą rządzenia dla mas ludowych, które wychowały już dość duże kadry aktywne społecznie, zyskały duży autorytet, aby stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, powiatach i województwach.

Dążyć będziemy do tego, ażeby w możliwie szybkim czasie przedłożyć Sejmowi projekt tej reformy, która będzie ważnym etapem w budowie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce i której projekt nie przypadkowo zbiegnie się ze wstępem planu 6-letniego.

Obecny podział administracyjny państwa jest rezultatem szeregu nawańców różnych okresów, w związku z czym odznacza się niejednolitością i rażącymi dysproporcjami. Mamy więc województwa o bardzo różnych różnicach powierzchni terytorialnej i w liczbie ludności, co rzecz prosta bardzo utrudnia należyte administrowanie terenem i stanowi troskę o pełny i harmonijny rozwój danego województwa. Mamy niektóre powiaty, gdzie odległość najdalej położonych gmin od starostwa wynosi przeszło 50 km. Mamy gminy, w których gromady odwołane są od siedziby urzędu gminnego o przeszło 20 km, w których ilość gromad sięga nieraz powyżej 60. I w tej dziedzinie badania przeprowadzone przez kancelarię Rady Państwa i Min. Admin. Publicznej pozwalają na przygotowanie odpowiednich wniosków.

Reformy mające na celu

umocnienie władzy ludowej

na wszystkich szczeblach administracji i stopniowe dostosowywanie podziału administracyjnego do struktury gospodarczej kraju staną się czynnikiem ułatwiającym dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

Na razie ograniczam się do zasygnalizowania Sejmowi tego problemu, który jest przedmiotem naszych rozważań i prac przygotowawczych.

Bardzo istotnym usprawnieniem pracy kierowniczej w resortach będzie uchwalone dziś przez rząd wprowadzenie kolegiów w ministerstwach i centralnych urzędach. Działanie kolegiów pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie zespołowej formy pracy organów kierowniczych, pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie form stałej koordynacji w kierowaniu danym resortem. Istnienie kolegiów, mających w dodatku duże uprawnienia w dziedzinie uchwałodawczej, w niczym nie narusza zasady kierowania i odpowiedzialności za resort ministra.

Przechodzę do zagadnień oświaty.

W pierwszym roku planu sześcioletniego mamy fakt dalszego wzrostu wydatków w budżecie państwa na potrzeby oświaty. Sumy preliminowane na ten cel w 1949 r. stanowiły 22,7 proc. całości wydatków w budżecie państwa, zaś w 1950 r. stanowią 23,6 proc. Należy podkreślić, że wydatki na oświatę wzrosły w stosunku do 1949 r. w wyższym stopniu, niż wzrost budżetu państwa. Ogółem na cele oświatowe — kulturalne jest to wzrost o 32,3 miliarda.

W 1949 r. został utworzony Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego powołanie umożliwiło scalenie w znacznym stopniu szkolnictwa zawo-

dowego, prowadzonego do tego czasu przez różne resorty.

Przeładowując liczbę charakterystyczny stan szkolnictwa w 1949 r., stwierdzamy dalszy jego rozwój we wszystkich dziedzinach. W szczególności zasługuje na podkreślenie

rozwój sieci przedszkoli

zarówno w mieście, jak i na wsi i zwiększenie w ciągu jednego roku o 20 proc. liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Rok 1949 przyniósł doniosłe osiągnięcia na odcinku szkolnictwa podstawowego w szczególności na wsi. Przeprowadzono likwidację punktów bezszkolnych i uruchomiono liczne nowe szkoły.

W szkolnictwie średnim mamy do zanotowania postępującą akcją upaństwowienia szkół i dalszy wzrost liczby szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które posiada obecnie 45 zakładów średnich. W szkolnictwie średnim wciąż mamy jeszcze braki fachowe i ideologiczne, jeśli chodzi o liczbę nauczycielstwa.

W szkołach wszystkich typów wzrasta stale liczba młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Celem zapewnienia tej młodzieży odpowiednich warunków do nauki państwo rozbudowuje system opieki przez zakładanie internatów, zwiększenie liczby stypendiów, organizowanie dożywiania, czasów i pomocy lekarskiej. Olbrzymie znaczenie posiada wprowadzenie na podstawie uchwały Rady Ministrów jednolitego państwowego systemu stypendiów dla studentów szkół wyższych. Dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu państwa młodzież akademicka otrzymała ponad 32.000 stypendiów. Fundusz stypendiów dla młodzieży szkół wyższych został skoncentrowany i wzrósł z 2 miliardów do 3,6 miliarda złotych.

W 1949 r. zorganizowano 13.742 punkty czasowe, na których przebywało 1.104.000 dzieci i młodzieży.

Dożywianie, prowadzone w szkołach objęło 1.461.943 dzieci.

Zmiana o wielkim znaczeniu było wprowadzenie w szkolnictwie ogólnokształcącym nowych programów nauczania, w których przeważa balast reakcyjnych poglądów oraz zapoczątkowa. no reformę struktury i programów szkół wyższych.

Rok 1950 upłynął pod hasłem wzmożonej walki o poziom nauczania przy pełnej mobilizacji sił nauczycielstwa, rodziców i organizacji młodzieżowych.

Wyasygnowanie ze Skarbu Państwa wielkich sum na akcję zwalczania analfabetyzmu i ofiarny wysiłek wielu członków organizacji społecznych, a zwłaszcza nauczycielstwa, pozwoliło na zorganizowanie 30.000 kursów dla blisko pół miliona analfabatów. Wydatki na ten cel rosły z 830 milionów na 1,8 miliarda zł.

Szkolnictwo dla dorosłych, które było odcinkiem wykazującym poważne zapolnienie zarówno pod względem treści nauczania, jak i struktury społecznej słuchaczy, będzie przekształcone na szkolnictwo dla pracujących, umożliwiające im awans społeczny.

Wielkie znaczenie dla upowszechnienia czytelnictwa ma zorganizowanie w 1949 roku 2.815 bibliotek gminnych oraz uruchomienie ponad 18 tysięcy punktów bibliotecznych. Stworzono w ten sposób sieć biblioteczną na stopniu powiatowym i gminnym.

Szkolnictwo wyższe przeżywało doniosłe zmiany organizacyjne i ideologiczne. W dziedzinie programowo-organizacyjnej, najważniejszą zmianą jest wprowadzenie na większość kierunków dwustopniowości studiów, nowych programów studiów oraz powołanie do życia Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Zmiany te usprawniają w wielkim stopniu proces kształtowania kadr fachowców z wyższym wykształceniem potrzebnych dla realizacji planu 6-letniego. Nasi postępowi pracownicy nauki przygotowujący przewidziany na ostatnie miesiące tego roku kongres nauki polskiej zdobyć się muszą na odpowie-

dzielny trud podsumowania naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach nauki i ukwalifikowania podstawowych braków i niedociągnięć.

Zadania nasze na odcinku kulturalnym posiadają dwójaki charakter. Z jednej strony chodzi nam o wciągnięcie do życia kulturalnego jak najszerszych warstw społeczeństwa, tych warstw, które na skutek smutnej spuścizny przeszłości, znajdowały się poza właściwym kregiem życia kulturalnego. Z drugiej zaś strony — zmierzamy w kierunku przeobrażenia treści życia kulturalnego Polski Ludowej w sposób zgodny z duchem zachodzących w naszym kraju przemian społecznych — z duchem rewolucji socjalistycznej.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę zadań — to sprowadzają się one w zasadzie do tego, co nazywamy upowszechnieniem kultury.

Na tym polu dokonaliśmy w Polsce Ludowej bardzo wiele, a rok ostatni był rokiem bardzo poważnych dalszych osiągnięć.

Rosną w szybkim tempie nakłady książek i zmienia się oblicze produkcji literackiej. Świadczy o tym choćby liczba wydawnictw marksistowskich, świadczy o tym ogromne zainteresowanie dla literatury radzieckiej.

Zmienia się oblicze teatru polskiego. Widz robotniczy wtargnął zdecydowanie na wiodącą scenę teatralną. Zmienia się i oblicze repertuarowe teatru. Dobór sztuk odpowiada coraz lepiej obliczu ideologicznemu naszej epoki. Wielkim osiągnięciem był tu niewątpliwie festiwal sztuk radzieckich. Ale czeka nas jeszcze ogrom zadań na tym odcinku.

Uczyliśmy znaczny postęp również i na polu upowszechniania innych dziedzin życia kulturalnego, jak film, radio, plastyka i muzyka.

Plan 6-letni przyniesie na tym odcinku dalszy postęp, umożliwiając realizację postulatu: więcej teatrów, więcej kin, więcej bibliotek, więcej muzeów, więcej sal koncertowych. Dużo trudniejsza jest do przeprowadzenia druga połowa zadania — tworzenie nowych treści kulturalnych.

Tu konieczny jest wielki wysiłek twórczy, artystów. Pisarzy, dramaturgów, malarzy, kompozytorów polski stoi wobec niesłusznego dlań ważnego problemu. Problemu wniesienia w istotę zachodzących w Polsce przemian rewolucyjnych, wsłuchania się i włączenia w życie mas, tworzących te przemiany, zrozumienia ich dążeń, tęsknot i myśli i przetworzenia tego w dzieło sztuki.

Państwo otacza też opieką narastającą rzeszę nowych twórców kultury. Rozwija się szkolnictwo artystyczne. Chcemy by powstały w Polsce także warunki, w których żadna jednostka uzdolniona, a tym bardziej ulatentowana, nie zmarła w swych możliwościach, by mogła się w pełni rozwijać i tworzyć.

Spór wielu pozycji budżetowych wzrasta wydatnie bo o 126 miliardów — budżet ochrony zdrowia i budżet na cele socjalne.

Wyrażam troski o zdrowie mas pracujących jest dalszy wydatny wzrost nakładów finansowych Państwa na te cele. Państwo w dalszym ciągu otaczać będzie jak największą opieką materialną i organizacyjną sprawy walki o podniesienie zdrowia narodu.

W dziale socjalnym wymienić należy dalszą rozbudowę inspekcji pracy — duże nakłady finansowe na przysposobienie do zawodu niewykształconych, szczególnie kobiet oraz zaspokajającą na uwagę produktywności inwalidów.

Osobno należy podkreślić troskę Rządu o jak największy rozwój wychowania fizycznego realizowanego poprzez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Do działalności tego Komitetu na polu umasowienia sportu przywiązuemy bardzo duże znaczenie.

Najpoważniejszym wysiłkiem ustawodawczym w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości była gorączkowa nowelizacja przepisów o postępowaniu karnym, różnym pewne zmiany w prawie o ustroju sądów powszech-

nych, uchwalone przez Sejm w kwietniu 1949 r. Reforma procedury karnej umożliwiła skupienie i zaostrzenie uwagi organów sądowno-prokuratorskich na najbardziej groźnych przestępstwach, w szczególności na sprawach gospodarczych. Reforma procedury karnej, wprowadzając w szerokim zakresie udział ławników w rozstrzygnięciu spraw karnych, umożliwiła dalszą demokratyzację wymiaru sprawiedliwości przez wzmożony udział przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego Państwa przypomnieć należy, że rok ub. ujawnił w całej jaszkrawości perfidne metody, jakimi agenciury imperialistyczne usiłują przeszkodzić odbudowie i rozwojowi państw demokracji ludowej a nawet poderwać je od wewnątrz.

Metody te to — szpiegostwo, prowokacja, sabotaż i dywersja. Na zasięg i długofalowość tych metod wskazują m. in. procesy szpiegowskie agentów titowskich Rajka, Kostowa i innych.

Ta sytuacja nakłada

powszechny obowiązek czujności

na każdego obywatela, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, ale specjalny obowiązek czujności nałozyla ona i nakłada na aparat bezpieczeństwa. Niektóre rezultaty wzmożonej akcji aparatu bezpieczeństwa w walce z obcym wywiadem znane są powszechnie z prasy.

Czujność i współpraca całego społeczeństwa w walce z wrogiem wymaga się coraz bardziej, co pomnaża siły władz bezpieczeństwa. Chodzi przede wszystkim o to, że często są i tacy, którzy nie tylko ze złej woli ale przez brak koniecznej czujności, przez lekkomyślne ujawnianie wiadomości, które powinny być zachowane w tajemnicy przed wszystkimi, prócz tych, którzy są uprawnieni do tego z tytułu, swoich funkcji — idą na rękę obcemu wywiadowi. Na obecnej sesji zostanie przedstawiony wysoce tajemny dekret o ochronie tajemnic państwowej i służbowej. Dekret ten określa m. in. również odpowiedzialność za tego rodzaju lekkomyślne stosunek do sprawy tajemnicy państwowej i powinien się przyczynić w znacznej mierze do ukrócenia tego zjawiska, niezmiernie szkodliwego dla bezpieczeństwa Państwa.

Jeśli idzie o ogólny stan bezpieczeństwa w kraju, uległ on dalszej poważnej poprawie. W roku 1949 notujemy dalszy spadek ogólnej ilości popełnionych przestępstw. W niektórych dziedzinach spadek ten jest bardzo poważny, (tak np. ilość napadów bandyckich spadła w porównaniu z rokiem ub. prawie o połowę). Dużą rolę przy zmniejszeniu przestępczości odegrało rozszerzenie i ulepszenie służby porządkowej przez Milicję i ORMO.

Jednym ze wskaźników zmian ustrojowych i przemian zachodzących w społeczeństwie w Polsce Ludowej jest poważne zmniejszenie się takich przestępstw, jak kradzieże, których ilość spadła bardzo znacznie w stosunku do okresu przedwojennego.

Dla realizacji planu 6-letniego konieczne jest unieszkodliwienie wszystkich elementów wrogich Polsce Ludowej, zabezpieczenie spokoju dla twórczej pracy obywateli.

W sprawie stosunków między Państwem a Kościołem Rząd nadal stoi na stanowisku normalizacji tych stosunków, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w toku rozmów z komisją Episkopatu.

Rząd nie będzie jednak tolerował żadnych anomalii, przekroczeń i nadużyć, które godzą w interes społeczny i państwowy.

W styczniu ubiegłego roku stwierdziłem w Sejmie: „Wszelkie próby wykorzystywania ambony czy szat kapłańskich dla podniecenia namiętności przeciw Państwu Ludowemu lub popierania (Ciąg dalszy na str. 3)

Exposé Premiera Józefa Cyrankiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 2)

podziemia będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa.

Rząd będzie natomiast odczuwał opiekę tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęci służenia ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Stwierdzić należy, że wszelkie próby szerszenia waśni na tle religijnym zostały skutecznie pokrzyżowane przez Rząd i nadal będą przecinane z całą stanowczością.

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania

w Polsce stał się skutecznym środkiem walki z próbami wniesienia rozdziewięku na tle religijnym do naszego życia.

Rząd będzie z całą skrupulatnością strzegł wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, lecz nie dopuści, aby pod tą przykrywką odbywała się kradzież roboty mobilizowania i popierania elementów nieprzejednanych wrogów Państwa Ludowego, jak również rozdrapywanie mienia społecznego dla korzyści osobistych.

Nieodparta słuszność tej jasnej postawy dotarła do świadomości olbrzymiej większości wierzących, w tej liczbie do świadomości tych wszystkich księży, którzy z życiem ludu są związani.

Toteż nie da się zaprzeczyć, że w najszerszych kołach duchowieństwa katolickiego dokonuje się

doniosły przełom.

Znalazł on wyraz w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy katolickiego zrzeszenia „Caritas”.

Nie ulega wątpliwości, że większość księży w Polsce, która nie chce się odgródzić murem chińskim od mas, która idzie za głosem opinii publicznej pragnie lojalnej współpracy z państwem ludowym i czyni to z pobudek patriotycznych.

Jakiegokolwiek próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby spotkać się z należytym odporem oraz wzmożyłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej. Opinia publiczna poprze bowiem księży-patriotów.

Polityka źle maskowanej nieprawości do władzy ludowej, polityka upartego nieuznawania głębokich przemian, które zaszły w Polsce, musi się zakończyć niepowodzeniem.

Powtarzamy, pragniemy normalizacji stosunków, lecz tylko na gruncie uznania pełnej suwerenności państwa i respektowania polskiej racji stanu realizowanej przez Rząd Ludowy.

Wojsko Polskie, stojące na straży granic i niepodległości Polski Ludowej jest silnym instrumentem władzy ludowej w naszym kraju.

Drogę rozwojową polskiego wojska ludowego cechują osiągnięcia w dziedzinie przygotowania politycznego, wyszkolenia bojowego, organizacji, przygotowania kadr oraz zabezpieczenia materiałowego. Osiągnięcia te są gwarancją dalszego wzrostu obronności naszego kraju. Szkołą się nieustannie i wykorzystując doświadczenia bratniej armii radzieckiej i własne, wojsko przyswaja sobie stalinowską naukę wojenną, opanowuje zasady nowoczesnej walki i stosowania skomplikowanej techniki.

Ważnym elementem siły naszego wojska jest ustawiczny proces tworzenia kadr dowódczych, wyrosłych z ludu, kadr o wysokim poziomie ideologicznym i fachowym, które wychowują masy żołnierskie na wzorowych obywateli i budowniczych Polski socjalistycznej. Nasz oficer i żołnierz świadom jest, że siła i postęp naszego kraju oparte są na przyjaźni i pomocy, jakiej nam udziela wielki kraj socjalizmu, Związek Radziecki. Nasz oficerowie i żołnierze wiedzą, że dzięki tej łączności i solidarności

z armią radziecką, z armiami krajów demokracji ludowej, z światowym siłami postępu walczącymi przeciwko planom wojennym imperializmu — Wojsko Polskie stanowi silny czynnik obrony niepodległości Polski, stanowi poważny czynnik obrony pokoju.

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej, pragnę omówić niektóre wydarzenia roku ub. i węzłowe zagadnienia polityki zagranicznej rządu polskiego. 4 kwietnia 1949 r. pakat atlantycki ujrzał światło dzienne. Towarzyszył mu krzyk propagandowy o jego pokojowym charakterze. Głównym jego celem było wzmocnienie i zabezpieczenie sfery wpływów jednego mocarstwa i jego dominacja nad innymi państwami. Skierowany on był — było to dla nas jasne od samego początku — przeciwko krajom demokracji ludowej, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu jako głównej sile obozu demokratycznego, ostoji pokoju i bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Śladem jego miały pójść inne tego rodzaju paki agresji. Zdawało się przywódcom obozu imperializmu, że będzie można otoczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej sięcią napastniczych paktów i że rok ub. będzie rokiem ich ofensywy.

Czym skończył się rok 1949?

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego pokrzyżowało wszystkie plany imperialistów na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo to stanowiło poważny bodziec do walki z eksploatacją kolonialną wszystkich uciskanych ludów i dało obozowi postępu i demokracji potężnego sprzymierzeńca.

Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej jest niezwykle ciężkim ciosem dla zaborczych planów imperializmu, który chciał stworzyć tam bazę wypadową agresji. Jest to początek wielkiej fali zwycięstw ruchu narodowo-wyzwoleńczego ludów kolonialnych i zależnych.

Polska Ludowa widzi w tym ruchu narodowo-wyzwoleńcym ludów kolonialnych wyraz sił postępowych walczących z imperialistycznym igrzyskiem, sił sprzyjających sprawie pokoju, sił umacniających światowy obóz pokoju i demokracji.

Dlatego też Rząd polski w odpowiedzi na odezwę prezydenta Ho-Chi-Minha postanowił uznać Demokratyczną Republikę Vietnamu i nawiązać stosunki dyplomatyczne z bohaterскими narodami Vietnamu.

Rząd polski rma również St. Zjednoczone Indonezji. Na kontynencie zaś europejskim, najważniejszym wydarzeniem ub. roku było utworzenie Niemieckiej Demokratycznej Republiki. Ten historyczny akt stanowi odpowiedź narodu niemieckiego na politykę Stanów Zjednoczonych, zmierzającą do stworzenia z Niemiec kolonii gospodarczej i bazy przyszej wojny. Jest to wyraz opartej na układzie poczdamskim konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, wykarczowania źródeł zaborczości w Niemczech, istotnej demokracji Niemiec i utrwalenia pokoju. Jest to wyraz wzrostu i konsolidacji demokratycznych sił narodu niemieckiego walczących o jednolitą demokrację i pokojowe Niemcy. Jest to odpowiedź na statut waszyngtoński i sztuczny twór w Bonn, na czele którego stanęli skompromitowani hitlerowcy, magnaci przemysłu niemieckiego i ci wszyscy, którzy rządili trustami i kartelami w latach międzywojennych. Jest to odpowiedź na politykę tych, którzy będąc odpowiedzialni za drugą wojnę światową i jeszcze za to nie ukarani, śnią o trzeciej wojnie.

Dla Polski jest to wydarzenie szczególnie ważnej, ponieważ powołanie „rządu” w Bonn, patronowanie mu i podsyłanie antypolskich tendencji rewizjonistycznych jest niewątpliwie wymierzony przeciwko naszym najżywością interesom państwowym i narodowym. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi jedną z najważniejszych gwarancji pokojowego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Fakt, że po drugiej stronie Odry i Nysy utworzona została Republika Niemiecka, której

jednym z pierwszych kroków politycznych — w odpowiedzi na rewizjonistyczne i odwetowe plany pana Adenauera i jego towarzyszy, w odpowiedzi na antyradzieckie i antypolskie oświadczenia panów z Bonn — było uznanie naszej granicy zachodniej jako granicy pokoju oznacza dla narodu polskiego przełom wagi historycznej.

Rozwianie mitu o monopolu bomby atomowej

jest jeszcze jednym potężnym ciosem, jaki rok 1949 zadał obozowi imperializmu. Rządzące koła Stanów Zjednoczonych musiały przyznać, że Związek Radziecki jest zaważany w pracach nad pokojowym użyciem i wykorzystaniem energii atomowej, gdy oni sami, zaślepieni stworzoną przez siebie teorią o rozstrzygającym wojennym znaczeniu energii atomowej, bardzo nisko na tym odcinku zrobili postępy.

Potem, gdy szantaż z bombą atomową nie dał wyników a nawet obrócił się przeciwko jego autorom, usiłują oni zastraszyć obóz pokoju na odmianną bombą wodorową, lecz i ten szantaż niewątpliwie zakończy się całkowitym flaksem.

Miliony prostych ludzi na całym świecie zrozumiały, po której stronie jest ich właściwe miejsce. Odpowiedziały masowym ruchem w obronie pokoju. Głos domagający się pokoju i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie poszanowania suwerenności narodów i ich prawa do stanowienia o sobie, rozlegał się w krajach kapitalistycznych samorzutnie i wbrew woli rządów.

Wydarzeniem tym towarzyszyły coraz głębiej zarysowujące się przeciwieństwa i wzrost trudności w obozie imperializmu. Najlepszym chyba tego przykładem są dzieje tzw. planu Marshalla.

Plan Marshalla, reklamowany jako cudowne lekarstwo na kryzys, w rzeczywistości nie uleczył żadnej z chorób, na które tak bardzo cierpi Europa zachodnia. Dane statystyczne ONZ wykazują stały wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej. Towarzyszyły temu zamrożenie płac, wstrzymanie produkcji w wielu gałęziach pracy, zalew rynków tanimi towarami amerykańskimi. Praktycznym efektem planu jest wzrost zależności krajów Europy zachodniej od Stanów Zjednoczonych i postępująca realizacja w dalszym ciągu swoje plany kolosalnych zbrojeń, aby zahamować pogłębiające się objawy kryzysu, aby powstrzymać wzrost bezrobocia.

Wysyłanie do krajów zachodnio-europejskich przestarzałego amerykańskiego sprzętu wojennego podsyca rozgorączkowaną fantazję wszechlaskich faszystów i rewizjonistów, lecz sytuacji gospodarczej tych krajów nie poprawia, a raczej pogorszy.

Oto w dużym skrócie wydarzenia roku 1949, roku, który miał stać pod znakiem ofensywy imperializmu, a stał się rokiem wielkich zwycięstw obozu pokoju i demokracji. W obozie pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, jest dziś 11 państw, blisko 800 milionów ludzi i setki milionów w krajach kapitalistycznych. Przeszło jedna trzecia ludzkości żyje dziś w krajach obozu socjalizmu i pokoju.

Na tle tej sytuacji światowej

postawa Polski w polityce międzynarodowej jest jasna

zaś jej pozycja na arenie międzynarodowej uległa wzmocnieniu. Bezinteresowna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki, jest nieocenionym wkładem w rozwój naszego życia gospodarczego.

W roku 1949 mieliśmy nowe tego przykłady, a ostatnio

podpisany protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem w kierunku uniezależnienia naszej gospodarki od wahań koniunkturalnych na rynkach światowych oraz od skutków dyskryminacji, stosowanej przez niektóre państwa kapitalistyczne.

Rok ubiegły dowiódł, jak mocną mamy gwarancję naszej niepodległości w naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Ta polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim będzie się w dalszym ciągu rozwijać, pogłębiać i umacniać. Ma ona i będzie miała pełne i serdeczne poparcie całego narodu polskiego. W r. ub. uzupełniliśmy go jeszcze jednym ogniwem — paktem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Rumunią, który Wysoka Izba już ratyfikowała. Uznaliśmy w roku ubiegłym rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Nasza delegacja handlowa prowadzi obecnie rokowania w Chinach. Uznaliśmy również tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przedstawiciela powitamy wkrótce w Warszawie.

Na szerszej płaszczyźnie naszej polityki zagranicznej — stwierdzam to ponownie — gotowi jesteśmy współpracować z wszystkimi państwami na zasadach równości oraz wzajemnego poszanowania praw i suwerenności.

Nasz wkład w walkę o pokój i współpracę międzynarodową zmanifestowaliśmy naszym udziałem we wszystkich konferencjach międzynarodowych, które celom tym służyły. W tym też duchu bierzemy czynny udział w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dalszym ciągu zmierzamy do popierania tej organizacji, która powinna odgrywać rolę poważnego instrumentu w systemie zbiorowego bezpieczeństwa. Będziemy walczyć z praktyką, którą prowadzi ostatnio obóz imperializmu, zmniejszania jej wpływów i załatwiania spraw poza nią, mimo niej i z naruszeniem postanowień Karty.

Nie dopuścimy do tego, by przeskakano organizację w narzędzie zaborczych zamierzeń, ani też, aby forum organizacji i jej organy były używane do podtrzymania fikcyjnych twórow. Jeśli zatem odmawiamy dziś udziału w posiedzeniach rozmaitych komisji ONZ, gdzie zasiadają jeszcze przedstawiciele Kuomintangu, to manifestujemy w ten sposób naszą zdecydowaną wolę nadania tej organizacji charakteru prawdziwie reprezentatywnego i walczyć z próbami Stanów Zjednoczonych, zmierzającymi do używania ONZ jako forum do rozgrywek i machinacji.

Aktywność naszej delegacji na 4 sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ była dowodem wagi, jaką przywiązujemy do tej instytucji.

Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami, Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki przeciwko wszelkiemu rodzajowi dyskryminacji i konsekwentnie popierała wnioski, zmierzające do podtrzymania i podniesienia autorytetu ONZ.

Na odcinku naszych stosunków z innymi państwami nie mogły pominąć ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko-francuskich. Możemy mówić o tych sprawach z całkowitym spokojem, mimo, że strona francuska wykazuje nieomalą nerwowość.

Wrogie stanowisko obecnego rządu francuskiego

wobec naszego uchodźstwa, które brało ostry udział w walce o wyzwolenie Francji i od lat stało na straży prawdziwej wolności wspólnie z ludem francuskim, musiało spowodować reakcję naszego Rządu. Pretekstem dla rządu francuskiego dla przeprowadzenia masowych aresztowań, deportacji, rozwiązywania organizacji polskich i brutalnego traktowania obywateli polskich i urzędników polskich, było aresztowanie w Polsce obywatela francuskiego oskarżonego o zbrodnie szpiegowskie.

Proces wrociański wykazał, że kroki, podjęte przez władze polskie w obronie bezpieczeństwa państwa były w pełni uzasadnione, zaś rząd francuski postępowaniem swym pogwałcił trzy obowiązujące konwencje polsko-francuskie: emigracyjną, konsularną i kulturalną.

Są pewne fakty, o których nie można mówić bez oburzenia. Brutalne znęcanie się nad niewinnymi obywatelami polskimi przez policję francuską, która nie cofnęła się nawet przed aresztowaniem i pobiciem urzędnika polskiej służby dyplomatycznej, w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na ambasadę polską w Paryżu, a którego sprawców policja francuska, znana ze swej sprawności, dotychczas nie ujawniła — cała ta niesłychana praktyka władz francuskich stoi w rażącej sprzeczności z przyjętymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego i poszanowaniem praw ludzkich.

Realizując swą skierowaną przeciwko Polsce Ludowej politykę, rząd francuski uważa za stosowne rozszerzyć konflikt na stosunki gospodarcze. Wyraziło się to w odmowie przysłania delegacji francuskiej na przewidziane w Warszawie negocjacje o zawarcie umowy clearingowej na rok 1950, a nawet w odrzuceniu polskiej propozycji zawarcia prowizorium, wobec faktu, że pełne wykonanie umowy inwestycyjnej wymaga istnienia umowy clearingowej. Rząd Polski — jak Wysokiej Izbie wiadomo — odpowiedział notami, stwierdzającymi pełną odpowiedzialność rządu francuskiego za dalszy rozwój polsko-francuskich stosunków handlowych z drugiej strony oświadczając gotowość utrzymania normalnych stosunków gospodarczych w interesie obu stron. Oczywiście, zależy to od zmiany swego postępowania przez stronę francuską.

Mogę zapewnić Izbę, że Rząd uczyni wszystko, by bronić słusznych praw wychodźstwa, a ponadto by wbrew usiłowaniu pewnych czynników francuskich weszły przyjaźni łączące nasze narody, węzły łączące nas w imię hasła wolności i postępu nie zostały zerwane.

Intencją Rządu Polskiego, było i jest dążenie do utrzymania normalnych stosunków z Francją we wszystkich dziedzinach. Tylko od postępowania władz francuskich zależy będzie dalszy układ stosunków między obu państwami.

Wydarzenia ub. roku wykazały również prawdziwe oblicze rządzącej w Jugosławii klikki titowskiej. Wrogi jej stosunek do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, liczne prowokacje i jawne jej przejście do obozu imperializmu, połączone było ze złamaniem wiążących umów międzynarodowych. Ta sprzeczna z zasadami pokojowej współpracy polityka Tito i jego klikki godziła w interesy Polski i dlatego Rząd Polski zmuszony był uznać układ o

przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z dnia 18 marca 1946 r. za nieistniejący oraz zawiesić stosunki handlowe z Jugosławią. Pragnę tu zapewnić Izbę, że kroki te nie są w niczym skierowane przeciwko ludom Jugosławii, do których żywymy jak najbardziej przyjazne uczucia. Wierzymy, że potrafią one wbrew titowskiej klicce skierować Jugosławię na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalistycznego.

Oceniając całokształt polskiej polityki zagranicznej musimy z zadowoleniem stwierdzić, że wyniki naszej pracy na forum międzynarodowym są jak najbardziej pozytywne.

W świetle wydarzeń ub. r. nasza akcja polityczna w mierze naszych możliwości przyczyniała się do wzrostu siły postępu. Nadal kroczyć będziemy tą drogą jako jedynie słuszną i właściwą.

Taki oto jest przegląd ogólny spraw polskich na początku roku 1950.

Naród polski decyduje dziś sam o swej przyszłości

A naród — dziś, w Polsce Ludowej — to robotnik, chłop pracujący i inteligent, to wszyscy ludzie pracy. Na każdego człowieka pracy spada dziś w Polsce odpowiedzialność za naród i jego interesy.

Poczucie tej odpowiedzialności, zrozumienie interesu narodowego przynika dziś szerokie masy ludu pracującego. Dowodem tego jest ogromny wzrost aktywności najszerszych mas pracujących, czujących się gospodarzami Polski Ludowej. Kształtuje się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Ten nastrój entuzjazmu pracy socjalistycznej winien stać się powszechny, winien ogarnąć coraz szersze masy robotników i inteligencji pracującej. W atmosferze takiej pracy zwycięsko, wykonamy zadania najbliższego roku i następnych lat naszej sześciolatki.

Jesteśmy częścią składową wielkiego, międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, który pod wodzą Związku Radzieckiego kroczy niepowstrzymanym marszem ku lepszej przyszłości.

Realizacja planu sześciolatniego — obecnie walka o 1 rok planu — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Zwartość naszych szeregów, twórcza praca milionów ludzi — robotników, chłopów, inteligentów — wzmocnienie ich aktywności produkcyjnej, społecznej i politycznej jest gwarancją naszego zwycięstwa.

Rozwiązanie parlamentu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Król Jerzy podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu brytyjskiego w związku z rozpisaniami nowych wyborów powszechnych. Wysiwanie kandydatur rozpoczęło się 4 lutego i trwać będzie do 13 lutego.

Jednocześnie — jak donoszą dzienniki — minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zabronił wszelkich demonstracji politycznych na okres trzech miesięcy, poczynając od 2 lutego. Zakaz ten pozostani — zatem w mocy do 2 maja i uniemożliwi odbycie manifestacji 1-majowych.

Dzienniki demokratyczne przypominają, że w roku ub. „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych Wielkiej Bryta-

nił pod błahym pretekstem również zabronił demonstracji 1-majowych, co wywołało powszechne oburzenie i w konsekwencji doprowadziło do poważnych zaburzeń w Londynie w dniu 1 maja.

„Daily Worker” zamieścił przemówienie swego redaktora Campbella, którego kandydaturę partia komunistyczna wysunęła w okręgu wyborczym Grennook (Szkocja). Przemawiając 2 lutego w ratuszu miejskim, Campbell podkreślił, że zadaniem polega na tym, aby nie dopuścić konserwatystów do władzy. Jednocześnie należy przeciwdziałać temu, aby prawicowa większość labourystowska prowadziła politykę konserwatystów. Dlatego też — powiedział Campbell — dążymy obecnie do zapewnienia w Izbie Gmin (tj. większości — większości, która obejmowała by silną grupę deputowanych komunistycznych.

Spółdzielczość produkcyjna

drogą podniesienia dobrobytu wsi polskiej

W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie narada sekretarzy komitetów wojewódzkich i powiatowych PZPR, na której omawiano zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Zamieszczamy wyjątki z wygłoszonego na tej naradzie obszernego referatu sekretarza KC PZPR, wicemarszałka R. Zambrowskiego.

Wicemarszałek Zambrowski omówił na wstępie znaczenie spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, stwierdzając, że dla chłopów pracujących jest to jedyna droga do wyzwolenia się od wyzysku bogaczy wiejskich, do podniesienia kultury, uprawy i dobrobytu wsi, jedyna droga do likwidacji zacofania wsi w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. Dla klasy robotniczej spółdzielczość produkcyjna oznacza jedyną możliwość zabezpieczenia stałego wzrostu bazy żywnościowej i surowcowej, niezbędnej dla rozwoju przemysłu, dla industrializacji kraju i — co się z tym wiąże — dla licznego wzrostu klasy robotniczej i ludności miejskiej.

Doprowadzenie do masowego, dobrowolnego ruchu tworzenia przez chłopów małorolnych i średniorolnych spółdzielni produkcyjnych — to długofalowe, olbrzymie, rewolucyjne, historyczne zadanie klasy robotniczej i naszej Partii.

Realizacja tego zadania oznacza przewrót rewolucyjny, którego dokonanie w ZSRR zostało przez towarzysza Stalina ocenione jako „skok z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r.”.

Dalej wicemarszałek Zambrowski wskazuje na znaczenie państwowych ośrodków maszynowych zapewniających spółdzielniom pełną mechanizację uprawy roli oraz na przemiany na wsi sprzyjające szerokiemu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Na 28 stycznia br. mieliśmy zarejestrowanych 348 spółdzielni produkcyjnych, w tej liczbie 16 młodzieżowych. Charakterystyczny jest powolny wzrost spółdzielni produkcyjnych w ostatnich trzech miesiącach, w ciągu których powstało 175 nowych spółdzielni produkcyjnych. Oczywiście 175 czy 348 to jeszcze nie jest masowy ruch, to rusza dopiero awangarda.

Ale cyfry te wyrażają niewątpliwie na podłożu istotnych zmian atmosfery na wsi wobec zagadnienia spółdzielni produkcyjnych. Przecież wiemy, że tych 348 spółdzielni produkcyjnych nie powstało w jakichś szczególnych wsiach w jakichś szczególnie sprzyjających warunkach.

Cyfry te wyrosły — po pierwsze — z tego faktu, że w znacznej części małorolnych i średniorolnych chłopów — pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się delegacji chłopskich z radzieckimi kolchozami i pod wpływem oddziaływania na chłopów najlepszych naszych spółdzielni produkcyjnych — zachodzą poważne przemiany psychologiczne, że znaczna część chłopów otrzaskała się już spod wpływu kulackich bredni o spółdzielniach produkcyjnych.

Doświadczenia budownictwa socjalizmu w ZSRR

wykazały, że ruch uspołdzielczania rolnictwa może przybrać masowe formy dopiero wtedy, gdy odół mało i średniorolnych chłopów na żywym przykładzie istniejących spółdzielni produkcyjnych przekona się o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

Poważna grupa spółdzielni produkcyjnych osiągnęła już duże rezultaty gospodarcze i promieniują one na okolicznych chłopów małorolnych i średniorolnych. Są to prze-

de wszystkim spółdzielnie, w których dzięki wprowadzeniu dn'ówek obrachunkowych przestrzegana jest dyscyplina pracy, w których wszyscy członkowie wnieśli wkłady inwentarzowe i udziału członkowskie zgodnie ze statutem, w których członkowie spółdzielni sami uczestniczą w robotach inwestycyjnych i ostrożnie z rozważań tylko w miarę istotnej potrzeby zabiegają o kredyty. Spośród 51 spółdzielni produkcyjnych województw: wrocławskiego, olsztyńskiego, śląskiego, szczecińskiego, gdańskiego, lubelskiego i warszawskiego, z których posiadamy dane o zbiorach 1949 r., w 1947 zbory te niemal we wszystkich kulturach były wyższe, niż w okolicznych gospodarstwach niezrzeszonych. W 20 spółdzielniach produkcyjnych woj. poznańskiego, które zespołowo przeprowadziły zbory, uzyskano również znacznie wyższe plony, niż w okolicznych wsiach niezrzeszonych.

Wicemarszałek Zambrowski zauważa, że w tym czasie pewnymi błędami i niedociągnięciami poszczególnych spółdzielni produkcyjnych. Po zacytowaniu szeregu przykładów mowa nakreślił wytyczne właściwe, racjonalnej gospodarki spółdzielni produkcyjnych, kładąc nacisk na właściwe postawienie sprawy dn'ówek obrachunkowych, uregulowanie wkładów inwentarzowych i prawidłową

gospodarkę kredytami inwestycyjnymi. Błędy i niedociągnięcia winny zostać usunięte w ciągu okresu, dzielącego nas od siewów wiosennych.

Spółdzielnie produkcyjne są solą w oku bogaczy wiejskich, którzy podstępnie metodami usiłują sparaliżować ich pracę. Odcinek spółdzielczości produkcyjnej wymaga specjalnej czujności.

Chodzi o to, ażeby postawa spółdzielni produkcyjnej wobec bogacza wiejskiego była ofensywna. Chodzi o to, żeby spółdzielnia produkcyjna zajmowała się takimi zagadnieniami wsi, jak skup zboża, płacenie podatków, ażeby broniła małorolnego chłopca przed bogaczem wiejskim. W ten sposób spółdzielnia będzie awangardą polityczną, jaką być powinna.

Organizacja partyjna winna nie ustawać w wysiłkach zdobycia dla spółdzielni tych mało- i średniorolnych chłopów na terenie gromady, którzy początkowo nie zdecydowali się wstąpić do spółdzielni. Musi ona szczególnie czujnie patrzeć na czystość władz spółdzielni produkcyjnej, oczyszczać je z elementów wrogich klasowo i politycznie, z ludzi o niesanej przeszłości lub o niskim poziomie moralnym.

W życiu wewnętrznym spółdzielni organizacja partyjna musi być dźwignią podnoszenia organizacji pracy, dyscypliny socjalistycznej, postępu rolniczego, musi uparcie i systematycznie przewyższać wahanie i przesady, budzić czujność.

Przewidywanie błędów i usprawnienie gospodarki spółdzielni produkcyjnych zależy przede wszystkim od pracy Partii w terenie.

Ważnym zadaniem komitetów powiatowych, gminnych oraz organizacji podstawo-

wych w spółdzielniach produkcyjnych jest uaktywnienie pracy organizacji masowych — ZSCh kół gospodyń wiejskich, ZMP. Szczególną wagę winny organizacje partyjne zwrócić na umocnienie współpracy z organizacją ZSL. Całe bowiem dotychczasowe doświadczenie na wsi wskazuje, że tam, gdzie nasze organizacje partyjne umieją nawiązać dobrą współpracę z organizacją ZSL — tam szybciej postępuje umocnienie gospodarcze istniejących spółdzielni i powstawanie nowych.

Referat wicemarszałka Zambrowskiego wywołał długą i ożywioną dyskusję, w której działacze terenowi mieli moż-

ność podzielenia się swymi doświadczeniami. Sumując dyskusję, wicemarszałek Zambrowski powiedział:

„Trzeba towarzysze, żeby ten optymizm, który tu dzisiaj panował w dziedzinie naszych perspektyw rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, w niczym nie pomniejszał naszej troski i naszej aktywnej, świadomej działalności nad usunięciem tych wszystkich braków, które ujawniliśmy w pracy spółdzielni.

Kiedy opracowano pierwszy projekt uchwały Biura Organizacyjnego, która dziś omawiamy — a było to na początku stycznia — posiadaliśmy 273 spółdzielnie. Według danych później-

szych zawartych w przyjętej przez Biuro Organizacyjne uchwałie, mieliśmy ich 348. a zgodnie z danymi zebraniymi dziś wśród towarzyszy, mamy już 405 spółdzielni produkcyjnych.

Towarzysze występujący w dyskusji wnieśli do nas w swoje plany. To są niewątpliwie ambitne plany i słuszne, bo w tej dziedzinie trzeba mieć ambitne plany. Myślę, że w oparciu o uchwały Biura Politycznego oraz ostatnią uchwałę Biura Organizacyjnego w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o doświadczenie, które zdobyliście w walce klasowej o spółdzielczość produkcyjną w Polsce — wy, te ambitne plany wykonacie.

75 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. w dniu 3 lutego 1950 roku

WARSZAWA (PAP). Porządek dzienny 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 3 lutego 1950 r. wypełniły exposé Prezesa Rady Ministrów i Ministra skarbu oraz debata nad wygłoszonymi exposé.

Na posiedzenie przybył rząd z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele. W łóżach dyplomatycznych zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorom Związku Radzieckiego W. Lebediewem na czele.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Władysław Kowalski, który powiadomił na wstępie Izbę, że otrzymał pisma z zrzeczeniem się mandatów poselskich od posłów: Stanisława Halasa, Jerzego Drewnowskiego oraz Stefana Bancerza. Sejm Ustawodawczy stwierdził wygaśnięcie mandatów wyżej wymienionych posłów.

Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego.

Marszałek udziela głosu prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi, który wśród burzliwych oklasków rozpoczął swe exposé.

Po pierwsze obładowej Izba przystąpiła do łącznej debaty nad exposé prezesa Rady Ministrów i Ministra skarbu. Pierwszy zabrał głos poseł Albrecht (PZPR). Mówca stwierdził, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w pełni solidaryzuje

się z polityką Rządu i jego zamierzeniami na przyszłość.

Mówiąc następnie o stosunku Kościoła i religii, poseł Albrecht stwierdza: Stoimy na stanowisku pełnego poszanowania uczuć i praktyk religijnych i gwarantowanej przez nasze prawo ludowe — wolności sumienia. Stoimy jednak równocześnie na stanowisku stanowczej walki z wszelkimi przejawami nadużywania uczuć religijnych, kościoła, ambony, konfesyjonału dla walki z naszym ustrojem, z naszą władzą ludową. Stojąc na tej płaszczyźnie Rząd nasz podjął rozmowy z episkopatem w celu uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem. Trzeba jednak stwierdzić, że w czasie pół roku trwających rozmów, przy niedwuznacznej taktyce przeciągania ich ze strony hierarchii kościelnej, nie ustala wroga działalność określonych, reakcyjnych kół kleru wobec naszego ludowego państwa.

Następnie głos zabrał poseł Juszkiewicz (ZSL) stwierdzając, że wszystkie osiągnięcia ruchu ludowego w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, dokonane zostały dzięki ściślejszej współpracy mas chłopskich z przodującą klasą narodu klasą robotniczą, na której czele kroczy PZPR.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, w którego szeregach wielu mało i średniorolnych chłopów jest wierzącymi katolikami, z uznaniem wita konsekwentną politykę Rządu, opartą na poszanowaniu wiarzeń religijnych oraz wolności sumienia, a równocześnie stojącą twarde na straży demokratycznych zasad sprawiedliwości społecznej i władzy robotniczo-chłopskiej.

Posel Maciejewski zadeklarował w imieniu Stronnictwa Pracy pełne zaufanie do Rządu Ludowego i całkowitą aprobatę dla jego linii politycznej. Klub SP wyraża szczególne zadowolenie z wielkiego przelomu w świecie katolickim, jaki stanowi krakowska narada zrzeczenia „Caritas”. Władze naństwowe dały istotne dowody swego życzliwego ustosunkowania się do spraw Kościoła. Potwierdził to na naradzie liczni księża-patrioci, których szeregi rosnąć będą niewątpliwie z każdym dniem.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji poseł Meskwa (SD). Poruszając zagadnienia polityki zagranicznej stwierdza on, że walka o pokój przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu świadomości politycznej sfer inteligentno-mieszczańskich.

Nawiązując do uwag zawartych w exposé Premiera na temat stosunków między Państwem a Kościołem, mówca zwraca uwagę na zdecydowaną postawę całego społeczeństwa i ogromnej rzeszy duchowieństwa wobec skandalicznej gry „Caritas”.

Na tym zamknięta została debata nad exposé Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu.

Sejm zbiera się ponownie dnia 4 bm. o godz. 9.30.

ZSRR domaga się

przykładnego ukarania japońskich przestępców wojennych sprawców zbrodni przeciwko ludzkości

— Nota rządu radzieckiego do USA, Anglii i Chin —

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: ambasadorowie ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Pekinie wręczyli rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republice Ludowej notę, domagającą się postawienia przed Trybunałem Międzynarodowym głównych organizatorów i inspiratorów wojny bakteriologicznej — cesarza Japonii Hirohito i 4 generałów japońskich.

Nota stwierdza na podstawie materiałów procesu, odbytego w grudniu 1949 r. przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym — gen. Yamadzie i innym — że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele przygotowywały w ciągu wielu lat wojnę bakteriologiczną. Plany zbrodniarzy japońskich przewidywały masowe stosowanie przeciwko armiom i ludności cywilnej bakterii dżumy, cholery, tyfusu, nosacizny, węglik i innych niebezpiecznych chorób epidemicznych.

Produkcją bakterii i pocisków bakteriologicznych szkoleniem specjalnych oddziałów dla masowego zarażania ludności, wody, żywności i siewów zajmowały się specjalne formacje bakteriologiczne nr 731 i nr 100, wchodzące w skład armii kwantuńskiej. Liczne filie tych formacji rozmieszczono wzdłuż kierunków głównych uderzeń przewidzianych w japońskim planie operacyjnym wojny przeciw ZSRR.

Formacja nr 731, rozlokowana w pobliżu Charbina, liczyła około 3 tysięcy pracowników naukowych i technicznych. Oddziały tej formacji zajmowały się badaniem i hodowaniem śmiertelnych bakterii, sprawdzaniem ich działania na organizm żywych ludzi, pro-

dukcją pocisków i opracowywaniem metod zarażania terytorium przeciwnika. Oddział drugi tej formacji miał 4 i pół tysiąca specjalnych wylegarni dla rozmnażania pcheł, przeznaczonych do rozpowszechniania dżumy.

Funkcje formacji nr 100 były analogiczne z funkcjami formacji nr 731, z tą różnicą, że formacja ta specjalizowała się w zarażaniu bydła i zasiewów.

Poza tymi formacjami Japończycy utworzyli na terytorium Chin środkowych i południowych 2 analogiczne formacje pod nazwą „Ei” i „Nami”.

W toku eksperymentów nad żywymi ludźmi w formacji nr 731 uśmiercono ponad 3 tysiące obywateli chińskich i radzieckich.

Przewód sądowy ustalił, że japońscy bakteriologowie nie tylko przygotowali, ale i stosowali broń bakteriologiczną w roku 1939 przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i ZSRR, w rejonie rzeki Chalin-Gol, w latach 1940—1942 w wojnie przeciwko Chinom, a nadto dokonali szeregu bakteriologicznych dywersji przeciwko ZSRR.

Sąd radziecki skazał 12 japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy przygotowywali i stosowali broń bakteriologicz-

na. Byłoby jednak niesprawiedliwe — stwierdza nota — pozostawienie bez kary innych głównych organizatorów i inspiratorów tych potwornych zbrodni.

Do ich rzędu należą przede wszystkim: I Cesarz Japonii — Hirohito.

Przewód sądowy w Chabarowsku ustalił, że na mocy specjalnych tajnych rozkazów Hirohito, — utworzono w Mandżurii ośrodek bakteriologiczny (formacja nr 731). Na podstawie zeznań oskarżonego Yamady, byłego członka japońskiej najwyższej rady wojennej i dowódcy na czele armii kwantuńskiej, ustalono, że formacja nr 731 przygotowywała środki wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR, Chinom, Mongolskiej Republice Ludowej, a także przeciwko wojskom USA i innych państw i stosowała broń bakteriologiczną w 1939 r. przeciwko ZSRR i Mong. Republice Ludowej, w latach 1940—42 przeciwko Chinom.

Również z zeznań generałów Kadzucuka i Kawasima wynika, że formacja nr 731 powstała w 1936 r. na mocy specjalnego tajnego rozkazu Hirohito, zaś w 1940 roku na podstawie dalszych rozkazów cesarza utworzono 4 nowe filie tej formacji. W ten sposób zdemaskowany został cesarz Hirohito jako jeden z głównych uczestników przygotowania wojny bakteriologicznej.

3 General służy sanitarnej — Kitano Masadzo.

Na mocy zeznań gen. Yamady, Kawasimy, Kadzucuka i innych ustalono, że był on dowódcą (Ciąg dalszy na str. 7)

TRZY LATA WALKI I PRACY

Dzisiaj trudno mierzyć czas na lata — okresy astronomicznie niezmiennie. Dzisiaj miarą czasu jest ilość pracy, włożonej w budowę dobrobytu, ilość nowozbudowanych zakładów produkcyjnych, domów, ilość wyprodukowanego węgla i stali. Czas naszej epoki jest niesłychanie intensywny, nasycony zwycięskim wysiłkiem mózgu i mięśni.

Dlatego, spoglądając dzisiaj wstecz z okazji trzech-

Trzy lata — to okres stosunkowo niewielki. Młode drzewko zdoła w tym czasie urosnąć zaledwie o kilkanaście centymetrów. Ale domy szybkościowe nie potrzebują trzech lat na to, aby zakwitnąć wiechą, oznajmiającą ukończenie budowy. Nie trzeba im na to nawet miesięcy. Wystarczy dni.

Uszłoby naszej uwadze wielkie dzieło przekształcenia ustroju politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego.

Trzy lata temu w zacieśnej walce między siłami po-

prezydentury, faktów takiej miary jak Zjednoczenie Ruchu Robotniczego, czy wykonanie Planu Trzyletniego — faktów, z których każdy zostawia głęboki i trwały ślad w dziejach naszego narodu.

Niesposób zarazem przedstawić olbrzymiej sumy pracy, jaką w każde z tych osiągnięć włożył Prezydent.

Prezydentury tej nie możemy obliczać na lata, miesiące i dni. Musimy ją przeliczyć na tony stali i węgla, metry tkanin, metry kubiczne wybudowanych domów robotniczych. Może wtedy zobaczymy, jak bardzo w tym okresie Jego życie musiało być zwielokrotnione, jak starannie musiała być wykorzystana każda godzina,

jak podczas wielu nocy świeciło się światło w Belwedrze.

W każdej fabryce, instytucji, urzędzie, szkole wiszą portrety Prezydenta. Ryzy Jego twarzy zna każdy Polak. I każdy uczciwy Polak, któremu na sercu leży dobro Ojczyzny, otacza Jego postać szacunkiem, wdzięcznością i miłością.

Mijają dziś trzy lata prezydentury Bolesława Bieruta. Trzy lata walki i pracy. Walki o pokój i socjalizm, pracy nad zbudowaniem narodowego dobrobytu i fundamentów socjalizmu.

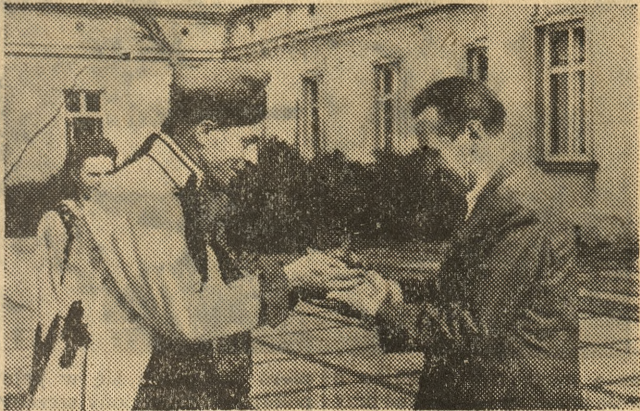
Jakie życzenia należy przesłać Prezydentowi, który z pożytkiem dla najszerzych mas ludowych kieruje wysiłkiem całego narodu?

Zyczenia, aby dla swej usilnej i wyteżonej pracy zawsze znajdował siły i zdrowie, aby trzy lata Jego prezydentury zapoczątkowały nowy długi i szczęśliwy okres dalszej pracy ku pożytkowi naszej Ojczyzny.



Milionom dzieci Polska Ludowa ukazała jasne perspektywy rozwoju. Prezydent Bolesław Bierut jest wielkim przyjacielem i opiekunem dzieci. Oto wymowna scena z Chojnic w Prezydium Rady Ministrów w r. 1948

Fot. (3) Ag. II. „API”



W oparciu o sojusz z klasą robotniczą i jej awangardę Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, lud wiejski wkracza na nową drogę, zwalcza wyzysk kapitalistyczny, buduje fundamenty socjalizmu na wsi. Na zdjęciu: delegaci Ziemi Krakowskiej i Podhala wręczają upominki swemu ukochanemu Prezydentowi

lecia prezydentury Bolesława Bieruta, patrząc na krótki okres, który dopiero co przeżyliśmy — musimy oceniać go miarą dokonanej pracy. Musimy go mierzyć nie na lata, miesiące i dni —

stepu, a ciemnymi mocami wstępnictwa, kierowanego przez ośrodki zagranicznego imperializmu, zwycięża nasza słuszna sprawa. Wynik wyborów drużoże nadzieje reakcji — olbrzymia większość narodu stoi w obozie demokracji. Tworzy się nowy rząd, którego poczynania odzwierciedlają pragnienia i dążenia najszerzych mas ludowych. Najwyższym reprezentantem mas staje się Prezydent Bolesław Bierut.

Odtąd Jego postać — Jego myśl i inicjatywa pojawia się wszędzie tam, gdzie trzeba skoncentrować atak, podtrzymać zagrożony odcinek, wytyczyć nowe drogi w jakąś nie znaną dotychczas dziedzinę życia politycznego, społecznego, gospodarczego, czy kulturalnego.

W kraju dokonują się olbrzymie zmiany, przeobrażenia o doniosłym znaczeniu dziejowym, rozwija się praca na gigantyczną skalę zakrojona. Tworczą i motoryczną siłą tych przemian, przeobrażeń i prac jest klasa robotnicza w sojuszu z biednym i średnim chłopem, Partia, idąca na czele klasy robotniczej, a na czele Partii jej Przewodniczący Bolesław Bierut.

Niesposób tutaj nawet wyliczać wszystkich wielkich wydarzeń, jakie przeżyliśmy za trzech lat Jego

ALEKSANDER KULISIEWICZ

Praga kwitnąca i żywa...

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego”)

Praga, w styczniu

— Chyba spóźniony mocno artykuł... — pomyśli ktoś, przyjrzywszy się bacznie tytułowi — kwitnąca Praga w... styczniu?

No tak — przesada. Miałem na myśli kwiaty mrozu, szkliste, drobnuteńkie, które Zima maluje na praskich tramwajowych szybach. W słońcu jest ich setki, tysiące, a każdy taki inny że Praga widziana przez ich kryształową mozaikę wygląda jak gdyby faktycznie w styczniu chciała zakwitnąć. Miasto tysiąca wież — „złota” Praha... Znamy ją z widokówek, z prospektów, z broszur propagandowych — niestety w 80 procentach znamy Pragę starą. O nowej wiemy mało, o tym zaś, jak np. będzie wyglądała w 1960 roku nie wiemy — szczerze mówiąc — nic. Zresztą pocieszczenie: sami prężnie nie za dużo o tym wiedzimy. To „sensacje” ukryte w biurkach architektów, które trzeba wpiernić cierpliwie wysondować dziennikarskim węchem — słoweczko po słowku. Jeden wywiad, drugi — mała wędrowka terenowa, z nudzaniem monterów, pocących się nad nitami nowobudowane-

— Cześć pracil...

— Pracy cześć!

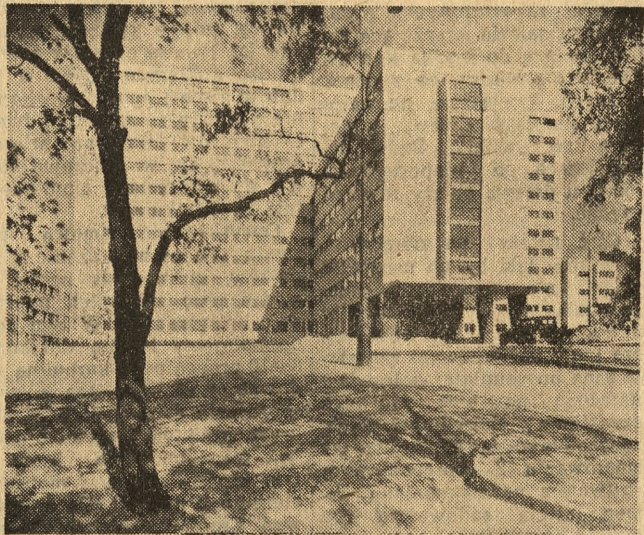
Pozdrowienie, które dobrze rozumiemy. Większość miesz-

kaflowany kolos Ubezpieczalni Społecznej), pałac handlowy „Bila Labut” („Biała Łabędź”) oraz tzw. „Veletzrni Pa-

kilkaset lat nawet, zawyroko- wał o tym: popatrz, druga połowa XX wieku!

Projektowana dzielnica stanie na lewym brzegu Wełtawy vis à vis Starego Miasta. Pro- wadzić będzie do niej żelbetowy most (nad którym rozpoczęto już prace i pomimo mrozów, stachanowska metoda polską, są one nadal kontynuowane), z Hradczanami połączy ją szeroka, asfaltowa „Slavnostni Trida” — „Aleja Sławy”. Nazwa przyszłej dzielnicy łatwa do zapamiętania; po prostu: Letna. Wśród parków i plantacji, obok gmachu projektowanej Galerii Narodowej stanie tu potężny pomnik Generalissimusa J. W. Stalina.

Opodal ujrzymy kilkunastopiętrowy kolos nowego Parlamentu Czechosłowackiego. Z 73 projektów przedwojennych i 64 przedłożonych w 1947 i 1948 roku najbardziej imponujące wrażenie sprawia projekt znanego architekta Jana Rehora, który reprodukuje powyżej. Jest to masywny, asymetryczny blok, w centralnym punkcie ciężkości umocniony żelbetową konstrukcją 16-piętrowego kolosa, przy czym sala posiedzeń — jako kontrapunkt — umieszczona została w prawym skrzydle parlamentu. Przy takim rozwiązaniu nie raz bynajmniej horendalna wysokość „drapacza” — i to właśnie uważać należy za istotną zaletę. Wspaniała jest perspektywa projektu arch. Rehora! Tego

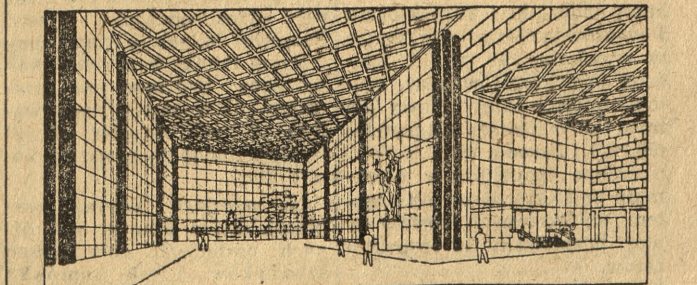


„Pensijnj Ustav” w Pradze

kańców używa go zamiast lakonicznego „dzień dobry” („dobry den”). I szlagiery kawiarniane jakoś inne, nie ma tepackich „rodokapsów” z okresu I Republiki (R. D. K. — „Roman do kapsy”; po polsku tyle, co: „Lekturka do kieszeni” — coś a la nasze codzienne nowelki beznadziejnego „Expressu II.”), filmy zbliżone do rzeczywistości, repertuar teatrów solidny, setki podejrzanych lokali zamknięto — młodzież nie myśli już o tym, jakby tu „lekką rączką” (a la Hollywood) grabnąć pieniądza, ale jak na nie zasłużyć. A kiedy nocą wyjdziecie na rozjarzone setkami neonów Vaclavske Náměstí, gdzie każda reklama mruga, głośniej i znowu mruga — krząć będziecie jak w krainie baśni. Kina, to istne pałace, wdrążone nieraz w ziemię na 4 piętra: lustra, obicia ze skóry, marmurowe schody, chrom, kryształ, kuluary dla pałaczy — a co najważniejsze: szatnia za darmo. Ceny biletów od 10 koron. Największym powodzeniem cieszy się „BIO-JALTA” i „Sewastopol”, gdzie wyświetlane są wyłącznie filmy produkcji radzieckiej. Nie muszę już mówić o hotelach. Takiego cacka jak „Alcron” czy „Ambasador” nie ma w całej zachodniej Europie. Wspaniałe domy towarowe, księgarnie, biura agencji informacyjnych uzupełniają ten obraz.

Chcąc poznać nową Pragę, połatygujcie się tramwajem z dworca Wilsona, aby zobaczyć przynajmniej trzy naprawdę godne uwagi obiekty: 13-piętrowy „Pensijnj Ustav” (biało wy-

iac” (centrum międzynarodowych Targów Praskich: kubatura 40 000 m³, 10 pięter, z tego 3 pod ziemią, windy na... 40 osób (!) etc.; gdyby tak zaspelnąć wszystkie hale zwiedzających, jest on w stanie pomieścić ponad 100 000 osób!) Rekord fantastyczności bije jednak odrestaurowany w 1948 roku stadion „Sokoła” na Strahowic, którego trybuny obliczone są na 480 000 ludzi, a



Jedna z hal parlamentu (według architekta J. Krise)

więc omal dwa razy tyle co cały Poznań.

Tyle cyfr, że aż głowa boli — jakkolwiek prężanom i to nie wystarczy.

Stolica ich zdaniem powinna zdobyć się na ultranowoczesną dzielnicę, typowo praską, utrzymaną w nieskopowanym znikąd stylu — taką dzielnicę, ażeby cały świat o niej mówił i podziwiał.

— Muzeów mamy po uszy — perswaduje mi pewien młody Czech, którego zagadałem w tramwaju — chcemy pracować, tworzyć coś tak prawdziwie wielkiego, by każdy, za

rodzaju parlament każdy cudzoziemiec z pewnością zapamięta i na pierwszy rzut oka rozpozna — jak Łuk Triumfalny, Dom Słowa Polskiego czy np. dziesiątki wieżowców radzieckich.

Jest styczeń. Na szybach tramwajowych bieleją mrozy, zastępte kwiaty. Kończymy nasz reportaż tą samą, co z początku, sentymentalną nutą. Praga — siostrzyca Warszawy, droga zarówno każdemu poznańskiemu seicu, będzie bardziej jeszcze kwitnąca i bardziej żywa.



Syn klasy robotniczej, wieloletni człony jej działacz Bolesław Bierut, Prezydent R. P. przewodzi walce świata pracy Polski o nową Ojczyznę, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o pokój na świecie

bo tych jest niewiele — lecz na tony, metry bieżące i kubiczne, hektary, kilometry — na rezultat pracy w różnych gałęziach produkcji.

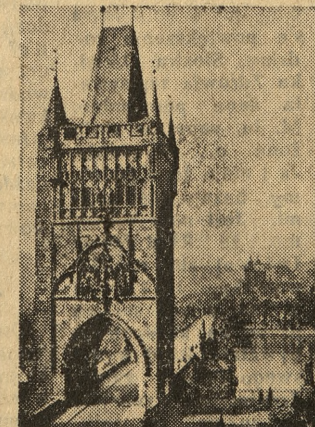
Ale i to byłby obraz niepełny. Dostrzeglibyśmy w nim tylko zmiany ilościowe.

Zadaniem władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych. Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami ułatwi to zadanie. Oporą władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umocniając ten sojusz, umacniamy nasze państwo ludowe.

Z przemówienia na uroczystości dożynek na Psem Polu, 11. IX. 1949

W ciągu najbliższych 6 lat podniesiemy bardzo znacznie stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępniemy milionom ludzi kino, teatr, pokonamy analfabetyzm. Zapewnimy ludziom pracy lepszą opiekę lekarską, uzdrowiska i wczasowe, zwalczać będziemy wszelkie choroby, przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.

Z Orędzia do Narodu Polskiego w dniu 22. VII. 1949 r.



Stara Praga — romantyczny Most Karola

go mostu, pytania i pytania (nie zawsze odpowiedzi...) — ot, bagatelka i artykuł gotowy.

Nie jest zadaniem niniejszej korespondencji rozrzucać się nad zabytkami, nad panoramą Hradczan, nad słynnym bezsprzecznie Clementinum, Rudolfinum, katedrą św. Vity, labiryntem Petrzyńskim itd. itd. To temat stokrotnie już wyświechtany. Mówić będziemy o Pradze żywej, rosnącej, a przede wszystkim o wizji tego miasta, jaką stwarza mu radosna, socjalistyczna przyszłość. Na każdym kroku spotykamy gołdo nowych czasów: olbrzymią piątkę, zbrojną w sierp i młot. Symbol planu 5-letniego, gottwaldowskiej „pietiletki”.

1860 izb mieszkalnych o powierzchni 37 500 m²

wybuduje Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Ostrowie

Na ostatnim publicznym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie podjęto kilka ważnych dla miasta uchwał. Na wstępie powołano Komisję Rolną, w skład której weszli: Henryk Nowak — jako przewodniczący, Marian Jędrzejczak i Franciszek Grzesiek — członkowie. Miejska Rada Narodowa przejęła z dn. 1 stycznia br. wszelkie wydatki związane z prowadzeniem przedsięwzięcia publicznego przy ul. Starowiejskiej oraz przedszkola nr 2 w Ostrowie — Żebców.

Omawiając plany inwestycyjne MRN uchwalono utworzenie Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Wyodrębnione ono będzie z budżetu i prowadzone według zasad rachunku gospodar-

czego w ramach uchwalonych przez Radę Narodową planów gospodarczego i finansowego. Do zakresu działania tego przedsiębiorstwa należąć będzie wykonywanie robót remontowo-budowlanych, robót

instalacyjnych, mniejszych robót inżynierskich i remontowo-konserwacyjnych. W pierwszym rzędzie będą wykonywane prace na zlecenie Zarządu Miejskiego. Nadzór nad przedsiębiorstwem sprawować będzie prezydent m. Ostrowa i MRN.

W związku z utworzeniem tego przedsiębiorstwa Rada postanowiła wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Administracji Publicznej o włączenie inwestycji na budowę magazynów sprzętu do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1950. Z podobnym wnioskiem postanowiono wystąpić odnośnie budowy basenu kąpielowego i Ratusza.

Stwierdzając, że dotychczasowe stawki czynszowe za lokale użytkowe nie odpowiadają rzeczywistym kosztom związanym z prowadzeniem i utrzymaniem nieruchomości miejskich MRN postanowiła wprowadzić z dniem 1 stycznia br. nowe stawki, które przewidywać dla sektora prywatnego 170 zł, sektora państwowego i uspołecznionego 110 zł za metr kwadratowy miesięcznie. Świadczenia uboczne jak woda, czy-

szczenie ulic, oświetlenie klatki schodowej ubezpieczenie ognio- i utrzymanie porządku ponosi najemca.

W dalszym ciągu obrad postanowiono przekazać Miejską Szkołę Przystosobienia w gospodarstwie rodzinnym I stopnia w Ostrowie Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. W związku z tym cały majątek ruchomy, użytkowany dotychczas przez szkołę a należący do miasta przechodzi na własność Skarbu Państwa. Projekt planowej gospodarki mieszkaniowej dla Ostrowa, przewidujący w planie 6-letnim budowę 1860 izb o powierzchni 37.500 m² oraz przeprowadzenie kapitalnego remontu 9.900 izb o powierzchni 13.956 m². Rada po obszerniej dyskusji zatwierdziła.

W wolnych głosach radni domagali się poszerzenia ul. Celniej, wydania zakazu urządzania ślizgawek na chodnikach i jezdniach, wyzyskania koszar przy ul. Kościuszki na pomieszczenie dla biur, a przeznaczanie byłych lokali biurowych na mieszkania oraz przebudowy chodników przy ul. Wrocławskiej. (bdc)

Mamusi mogą być spokojne

Nasi najmłodszy obywatele i obywatelki czują się dobrze w żłóbku fabrycznym przy Zakładach Włókienniczych w Lubsku na Ziemi Lubuskiej. Ma-

dliną, najmłodsze pociechy idą do białych łóżeczek, a starsze do specjalnego pokoju zabawowego, gdzie spędzają czas w towarzystwie opiekunek. Tam do-



musie mogą być spokojne o swoje pociechy i pracować przy krosnach, nie myśląc o tym, czy w domu Jaś lub Marysia nie zrobi sobie coś złego. Opiekuje się bowiem nimi kierowniczka żłóbka, Janina Cincio, posiadająca długoletnią praktykę na tym odcinku pracy.

W żłóbku jest miło, jasno i ciepło. Po codziennej kąpieli i śniadaniu, składającym się z kawy lub kakao i bułeczek z masłem (dla starszych z wę-

pierem wyżywają się w pełni; pokój jest wypełniony szczeniakiem i wrzawa. Następnie obiad: rosółek, ziemniaczki, cielecina, jarzynki i kompot. Dzieci anemiczne otrzymują ponadto tran według przepisu lekarza.

A potem? Po południu?

Przychodzą mamusi i zabierają swe roześmiane pociechy do domu, przyrządzają kolację i słuchają opowiadań, jak tam było w żłóbku. (Sp)

Ponad 1 000 000 zł premii dla czołowych pracowników i przodujących inspektoratów PZUW

Na apel Komisarza oszczędnościowego w Warszawie przystąpił Oddział Państw. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu wraz ze wszystkimi inspektoratami do współzawodnictwa zespolowego między oddziałami w IV kwartale 1949. W ramach tego współzawodnictwa zostały wyznaczone do wykonania następujące prace: likwidowanie w działach umownych na koniec roku 1949 wszelkich zaległości w opracowaniu ubezpieczeń, osiągnięcie najlepszych wyników inkasa w działach przymusowych ubezpieczeń w tym samym terminie i wreszcie — polepszenie terminowości w nadsyłaniu miesięcznych zamknięć rachunkowych i uzgodnień.

statni etap współzawodnictwa. Za ten etap przewidziana jest ogólna premia w wysokości 600 tys. zł. Pracownicy księgowości dokładają obecnie wszelkich starań, aby i ta premia stała się ich udziałem. (pl)

Nakreślone zadania zostały w m. edzyczasie wykonane przez współzawodniczące zespoły pracownicze Oddziału.

W działach ubezpieczeń umownych Oddział w Poznaniu zajął, dzięki zbrowemu wysiłkowi pracowników jedno z pierwszych miejsc w skali krajowej. W związku z tym przyznana została, na wniosek Komitetu Współzawodnictwa, premia w wysokości 140 000 zł dla przodujących pracowników tegoż działu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że likwidacja zaległości w tym dziale, zwłaszcza w referacie techniczno-taryfowym, przeprowadzona została na drodze współzawodnictwa indywidualnego, przy czym na czoło wysunęli się tu pracownicy: taryfistka działu ogniowego — Maria Lewandowiczówna, osiągając 142,6% normy, taryfista działu kradzieżowego — Leszek Prusakowski, wykonując 145,4 % normy i taryfista działu ogniowego — Kazimierz Promiński, który wyrobił 140,1 procent normy. Z grupy pracowników zatrudnionych w Archiwum wyróżnił się m. in. Bronisław Stein (129,7%).

Poza tym pracownicy Oddziału i Inspektoratów Powiatowych włożyli maksimum wysiłku w realizację zadania na odcinku inkasa składek za ubezpieczenia przymusowe. Osiągnęli biorąc, Oddział osiągnął pod koniec ub. r. 93,5% inkasa, zajmując w współzawodnictwie między oddziałami 3 miejsce. Za wykonanie tego zadania współzawodniczące zespoły Oddziału i Inspektoratu Powiatowego otrzymały premie w wysokości 240 tys. zł. Spośród inspektoratów pow. czołowe miejsce zajęły: Nowy Tomysł (110% inkasa), Wągrowiec (99,1%) i Jarocin (98,4%). Wymienione inspektoraty otrzymały po 25 tys. zł premii. Ogółem wyróżnionych zostało w woj. poznańskim 12 inspektoratów.

Również dobre wyniki osiągnął referat księgowości i inkasa w Oddziale i księgowości w inspektoratach powiatowych. Z tego tytułu otrzymał Oddział w Poznaniu również premie w wysokości 100 tys. zł, którą rozdzielono między przodujących pracowników referatu księgowości i inkasa oraz 13 inspektoratów powiatowych.

W zakresie rachunkowości nie jest jeszcze zamknięty o-

Rady dla rolników — sadowników

Co należy robić w sadach?

W walce z chorobami i szkodnikami sadów duże znaczenie posiadają zabiegi zimowe, z których najważniejsze podajemy poniżej.

Do bardzo ważnych prac przeprowadzanych w okresie spoczynku drzew owocowych, należy przewartościowanie (cięcie) koron. Praca ta polega na usuwaniu uszkodzonych, polamanych i chorych gałęzi. Gdy te zostaną usunięte, przystępujemy do cięcia partii koron najbardziej zagęszczonych. Wycinamy tu gałęzie krzyżujące się i wrastające do środka korony. Często się zdarza, że z oczek śpiących, zwłaszcza na gałęziach starszych drzew, wyrastają tzw. „wilki”. Pędy te, świadczące o niernormalnym rozwoju drzewa należy również usunąć.

Cięć należy „na obrączkę”, to znaczy tak, by po usunięciu gałęzi nie pozostawał czop. Powstała rana winna być w miarę możliwości jak najmniejsza i gładka. Ponieważ powstała rana po usunięciu gałęzi jest narażona na atak różnych czynników chorobotwórczych, zabezpieczyć ją należy przez smarowanie 2—3-procentowym roztworem nadmanganianu potasu, smołą sadowniczą lub maścią ogorodniczą.

Porzeczki i agresty należy również w tym czasie przewartościować. Zasadą tutaj jest usuwanie pędów najstarszych a to dlatego, że główne owocowanie odbywa się na pędach 2 i 3 letnich. Usuwając pędy stare, zmuszamy krzew do wybijania pędów nowych, które odpowiednio potraktowane będą lepiej owocować.

W plantacjach malin usunąć należy pędy suche przez wycinanie, oraz przerzedzić krzewy zbyt zagęszczone. Ciąć można zasadniczo przez cały okres spoczynku drzew. Ponieważ jednak w ciągu zimy odkryte tkanki w miejscu rany narażone być mogą na przemarznięcie w czasie długotrwałych silnych mrozów, lepiej jest przesuwać te prace na koniec zimy.

Na gałęziach korony oraz pniach drzew zimuje w różnych postaciach cały szereg szkodników. I tak kuprówka rudnica i niestrzep głogowiec zimuje w postaci młodych gąsieniczek w zwiniętych i oprzędzonych liściach na gałęziach korony; owocówka jabłkówka w formie dorosłej gąsienicy w oprzędzie pod korą na pniu; zwójki i koki małe gąsieniczki w luskach pączków a mszczyk śliwowy w postaci również larwalnej, mało widocznej ze względu na drobne rozmiary. Przeważająca ilość szkodników zimuje w postaci jaj. Do tych zaliczyć należy pierścienicę nadrzeczną, brudnicę nieparke- niolnika jabłoniowego, mszycę i inne. Brzeczak porzeczko- wy, powodujący duże straty w plantacjach agrestu zimuje w formie poczwarki w ziemi. Przeciwnik porzeczkowy również

jako poczwarka w starszych pędach u ich nasady. W postaci owada dojrzalego zimuje kwiecjak-jabłkowiec.

Likwidację tych szkodników można połączyć z przewartościowaniem (cięciem) drzew.

Po tych czynnościach przystępujemy do skrobania pni. Usuwając odstałą suchą korę (tzw. martwicę) niszczymy zi-mowiska wielu szkodników, a przede wszystkim owocowkijabłkowiec. Wszystkie resztki posezonowe jak liście, opadłe owoce, zdeje gniazda, skupiska jaj i gałęzie należy zebrać bardzo dokładnie, znieść w jedno miejsce i spalić. Przekopanie głębokiej ziemi wokół drzew i krzewów wczesną wiosną przyczyni się w znacznym stopniu do zniszczenia zimujących tam szkodników.

Opryskiwanie zimowe pozwala nam na zniszczenie szkodników, które uszły naszej uwadze przy zabiegach poprzednio opisywanych. W tym celu opryskujemy bardzo dokładnie 8—10 procentową karboliną sadowniczą. Środek ten niszczy skutecznie mchy i porosty. Dobrym środkiem grzybobójczym jest ciecz bordoska, którą w tym okresie stosować można w stężeniu 2 procent. Do opryskiwań zimowych używać można preparatów o większym stężeniu niż w okresie wegetacji, ponieważ drzewo jest wolne od narządów zielonych najbardziej wrażliwych na działanie środków chemicznych.

Do bielenia drzew owocowych używa się 6-procentowego mleka wapiennego. Bielenie nie ma jednak na celu niszczenia chorób i szkodników, ponieważ toksyczność wapna jest niewielka. Zadaniem tego jest natomiast niedopuszczenie do oparzeń (zgorzeli) słonecznych w okresie wczesnowiosennym. Gdy wczesną wiosną operacja słoneczna wzmaga się, ciemna kora drzew łatwo nagrzewa się od strony południowej, co pobudza drzewo do wznowienia procesów życiowych. W nocy

Niezwykły połów

W połowie stycznia br. ob. Lewczuk z Przełazów, pow. Świebodziński dokonał niezwykłego połowu na wędkę, a mianowicie szczupaka wagi 12 kg. Jeziorko świebodzińskie obfitują w olbrzymie szczupaki, okonie, liny, leszcze nawet karpie żyjące dziko. Chwyta- ne w sieci szczupaki dochodzą nieraz do 18 kg.

Ob. Lewczuk jest członkiem Świebodzińskiego Klubu Wędkarzy liczącego ponad 100 członków z ob. Stanisławem Błaszczakiem jako przewodniczącym Klubu.

Poza sportem wędkarskim i połowem gospodarczym Klub zamierza rozwinąć akcję turystyki wodnej gdyż Ziemia Lubuska, a zwłaszcza powiat świebodziński, obfitują w przepiękne jeziora, połączone siecią kanałów spławnych dla kajaków. (cz. b.)

natomiast temperatura opada niekiedy do kilkunastu stopni poniżej zera, by w dniu następnym podnieść się znacznie powyżej zera. Poworzyć się to może kilka razy, co w rezultacie prowadzi do przemarznięcia pnia i korony. Pokrycie więc drzew białą barwą zmniejsza niebezpieczeństwo, ponieważ barwa ta posiada zdolność odbijania promieni słonecznych.

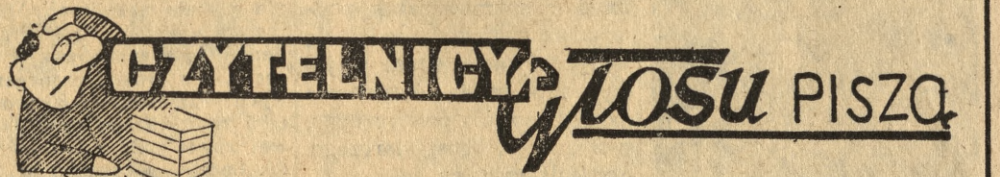
Jeżeli prace te zostaną sumiennie przeprowadzone i użyte pełnione terminowym opryskiwaniami w czasie sezonu, spodziewać się można plonów ilościowo i jakościowo wyższych.

Dypl. agr. Bolesław Bera instruktor ochrony roślin na Poznań — powiat

Wysokie premie za usprawnienie pracy w młeczarni

Robotnicy — racjonalizatorzy i nowatorzy z Okr. Młeczarni Spółdzielczej w Nowym Tomysłu zgłosili swe pomysły do Woj. Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy CSMJ Okr. Oddz. w Poznaniu. Po rozpatrzeniu nadesłanych pomysłów przez Komisję Wojewódzką przyznano nagrody — robotnikowi Czesławowi Czerwińskiemu za usprawnienie pasteryza-

cji, robotnikowi — Brunowi Schulzowi — za skonstruowanie instalacji do zasłania kotłów wodą skondensowaną, robotnikowi Stanisławowi Kijewskiemu — za siła filtracyjne do syfonowania serwatki przy produkcji kazeiny i robotnikowi Janowi Czarnowic — za ściągaczkę do zsuwania kazeiny z sit suszarni. Każdy otrzymał po 10 000 zł. (S. St.)



Zbyteczna rubryka

Od jednego z naszych Czytelników redakcja otrzymała następujący list:

„Żona moja poszła w celu zbadania się do jednego z poznańskich Ośrodków Zdrowia, gdyż spodziewa się powiększenia rodziny. Siostra Ośrodka Zdrowia zapisywała dane personalne. M. in. zapytała moją żonę o... wyznanie. Ja i moja żona jesteśmy bezwyznaniowcami. Jest nam wiadomo, że Rząd Polski Ludowej stoi na stanowisku, iż kwestia wyznania jest sprawą prywatną każdego obywatela, napisal następujące słowa: „Jest nadzwy-

niewyznawania jakiegokolwiek religii?” Jan Zieliński

Swego czasu jeden z publicystów pism centralnych, omawiając zarządzenie władz państwowych o likwidacji rubryki „wyznanie” w dokumentach urzędowych i wprowadzeniu zasady, że „kwestia wierzeń religijnych jest sprawą całkowicie prywatną każdego obywatela, napisał następujące słowa: „Jest nadzwy-

czaj słuszną decyzją Rządu. Rubryka „wyznanie” sztucznie dzieli społeczeństwo na wierzących i niewierzących, podczas podział przebiega oczywiście według innych, klasowych kryteriów. Rubryka „wyznanie” często powodowała przed wojną nienawiści religijne i rasowe. Rubryka „wyznanie” kosztowała podczas wojny kilka milionów istnień ludzkich”. Od siebie możemy

Znikający materiał

Otrzymał list jednej z Czytelniczek, która skarży się na niesolidną obsługę w sklepie tekstylnym „Spółnota” przy ul. św. Marcina 61. Czytelniczka pisze:

„Przechodziłam w sobotę 7 I 50 r. w godzinach przedpołudniowych ul. św. Marcina i w oknie wystawowym „Spółnoty” pod nr 61 zauważyłam materiał pięknego gatunku i stosunkowo niskiej cenie. Na moje grzeszne pytanie, zwrócone do ekspedientki, dość opryskliwym tonem odpowiedziano mi, że nie sprzedaje się. Rozumiem więc: podobnego materiału widocznie nie ma. Jest tylko jeden w oknie. Pytam więc kiedy można nabyć materiał z wystawy. Nie wiem

— otrzymałam odpowiedź i wzruszenie ramion zaspanej ekspedientki, która na moje ponowne pytanie poinformowała mnie niechętnie (w trybie warunkowym),



że... może w przyszłym tygodniu będę mogła materiał kupić. W poniedziałek rano idę znów ul. św. Marcina. Materiał już w oknie wystawowym nie było. Wchodzę więc do środka. Wytkowana ekspedient-

ka jest zaskoczona: „Jaki?” — pyta zdenerwowana, nie może sobie... przypomnieć. Wreszcie zbywa mnie: „Nie ma! Sprzedany! Może sobie panj poczeka aż przyjdzie inny”. Materiał był cały wałek. Wydaje mi się bardzo dziwne, w jaki sposób został on w ciągu jednego popołudnia sprzedany, podczas gdy obsługa sklepu mówiła, że w tym dniu wystawy się zmieniać nie będzie.

Janina Błaszczak Poznań, Winklera 5/1”

Nam również wyda- je się dziwne postępowanie ekspedientek tego sklepu „Spółnoty”, których przecież zadaniem powinno być n e chowanie materia- lu przed klientami, ale sprzedawanie im.

Nota ZSRR do USA, Anglii i Chin

Kościąn w 5 rocznicę wyzwolenia

(Ciąg dalszy ze str. 4)

formacji nr 731 od sierpnia 1942 do marca 1945 r., kierował osobie przygotowaniami do wojny bakteriologicznej i brał udział w jej stosowaniu przeciwko Chinom w 1942 r. Nota podaje szczegółowy opis zbrodni, działalności gen. Kitano zarówno w dziedzinie przygotowywania środków do prowadzenia wojny bakteriologicznej i produkcji wszelkiego rodzaju szczepionek, jak i w zbrodniczych doświadczeniach na żywych ludziach, wreszcie w czasie ekspedycji chińskiej, gdzie Kitano m. in. przeprowadzał „eksperymenty” z bombami zegarowymi, zakażonymi zarazkami węgla.

4. Generał służby weterynaryjnej — Wakamacu Judziro.

Wakamacu Judziro był od 1941 do 1945 r. dowódcą formacji nr 100 na mocy zeznań Yamady, Hirazakury, Mitomo i Nataka ustalono, że na rozkaz Wakamacu produkowano broń bakteriologiczną i dokonywano dywersji, polegającej na zarażeniu wody, pastwisk i bydła zarzązkami węgla i nosaczyny. Specjalne ekspedycje skierował Wakamacu do rejonu Trzech Rzek i Kailaru. Badania one możliwości przeprowadzania dywersji bakteriologicznej przeciwko ZSRR i Mong. Republice Ludowej; i dokonywał szeregu aktów takiej dywersji. Wakamacu brał w 1941 r. i w 1944 r. udział w naradach sztabowych poświęconych przygotowaniom do wojny bakteriologicznej.

5. Kasahara Jukio — generał armii kwantuńskiej.

Był on szefem sztabu armii kwantuńskiej od 1942 r. do 1945 r. na mocy zeznań Yamady, Macumury, Takahasi i Tamury ustalono jego czynną rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i udział w konferencjach, na których omawiano sposoby stosowania „bomb Isii” i nakreślano plany dalszych działań formacji nr 100. Kasahara zajmował się osobie problemem stosowania broni bakteriologicznej, przede wszystkim przeciwko ZSRR, MRL i Chinom.

W ten sposób przewód sądowy i wyrok trybunału w Chabarowsku wykazał, iż kierowni czą rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i w stosowaniu broni bakteriologicznej odegrali nie tylko zbrodniarze skazani już wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego Dalekiego Wschodu i trybunału wojennego w Chabarowsku, lecz również cesarz Hirohito i generałowie Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Judziro i Kasahara Jukio.

W związku z tym i mając na uwadze, że protokół genewski z 17 czerwca 1925 roku zakazuje stosowania broni bakteriologicznej, co od dawna już zostało potępione jako najcięższe zbrodnia sprzeczna z honorem i sumieniem narodów, oraz mając na względzie, że wymienioną wyżej przestępstwa stanowią jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego i zrywają wojennych, wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu po-

stanowiła w dniu 3 kwietnia wita, że w celu rozpatrzenia 1946 r., że naruszenie praw i spraw przestępstw wojennych zrywają wojny stanowią przestępstwa wojenne, a decyzją z dnia 19 czerwca 1947 r. postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni specjalnie międzynarodowe trybunały powinny być ukarani z całą bułaj wojenne”. — rząd Zw. Surowością prawa”, wobec tego Radzieckiego proponuje wyznaczyć komisję Dalekiego Wschodu, która w najkrótszym terminie, Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 r., iż „zostaną czynniki komisji Dalekiego Wschodu przedsięwzięte wszystkie środki w celu wykrucia cjalnego międzynarodowego i aresztowania wszystkich osób trybunału wojennego i postawienie pod sąd dokonanie zbrodni wojennych” oraz postanowienia przestępstw wojennych.

Sprawa umasowienia sportu w powiecie leszczyńskim

W ubiegłym roku zostało założonych w siedmiu gminach powiatu leszczyńskiego 16 ludowych zespołów sportowych z ogólną liczbą 540 członków. Spośród tych zespołów wyróżniają się pracą i aktywnością LZS-y w gminach Święciechowa i Długie Stare.

W pozostałych gminach praca bardzo kuleje, po pierwsze z powodu braku sprzętu i odpowiednich instruktorów, którzy by się rzetelnie zajęli młodzieżą wiejską. Po drugie Związek Samopomocy Chłopskiej i gminny zarząd dotychczas nie doją w tym kierunku, ażeby młodzież wiejską garnęła się do szeregów LZS-ów, a tym nie licznym członkom, którzy już należą, nie służy się radą lub pomocą finansową na zakup sprzętu. Młodzież ZMP-owska i organizacje młodzieżowe miałyby wzajemnie pole do popisu, gdyby zapiekowały się niekiedy LZS-y. Byłyby to nowe objawy zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą wiejską i wiejską. LKS „Kolejarz” Leszno ubiegłego roku powziął uchwałę otoczenia opieką czterech LZS w gminach Osieczna, Lino Nowe, Rydzyna i Włoszakowice. Z Osieczną nawiązano już kontakt jesienią, gdzie piłkarze i koszykarze „Kolejarza” rozegrali pokazowe mecze, wobec licznego zebra- nia młodzieży i ludności. Inicjatywie „Kolejarza” należy

przykładać za zrozumienie celu i zadania umasowienia sportu na wsi. I spodziewamy się, że LKS „Kolejarz” tak jak rozpoczął tę piękną akcję w Osiecznie, nie spocznie w tym roku na laurach i przez częste wyjazdy do LZS-ów przyczyni się do umasowienia i podniesienia sportu na wsi.

Sprawa boisk jest jeszcze wielką bolączką. Poza Osieczną, która ma dość możliwe boiska, w pozostałych gminach są tereny, nie nadające się na boiska. W bieżącym roku Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej w porozumieniu z czynnikiem społecznym projektuje wybudować i oddać kilka boisk do użytku. Sprzęt, który zostanie dostarczony przez Woj. Radę Sportu powinien Zw. Samopomocy Chłopskiej rozprawić według pracy i działalności danego LZS, a po drugie dając tym zespołom, które z braku sprzętu nie mogą wykazać działalności, tym samym da się możliwość brania udziału w życiu sportowym.

Program na rok bieżący jest bardzo urozmaicony. W obecnej porze zimowej zostaną przeprowadzone masowe kursy jazdy na łyżwach, a w zależności od terenu na nartach. W salach będą przeprowadzane gry w siatkówkę i koszykówkę. W lesie na pierwsze miejsce wysuwa się lekkoatletyka, dalej pływanie, piłka nożna oraz próby w zdobywaniu OSFiz. Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej w Lesznie projektuje urządzić kursy dla sędziów lekkoatletyki i piłki ręcznej. Poza tym w najbliższym czasie zostaną założone koła sportowe przy PSS „Ogniw” i Związkowcu w Lesznie. (R)

Uroczyste posiedzenie Pow. Rady Narodowej we Wschowie

Dnia 1 lutego o godzinie 12, w południe, odbyło się uroczyste zebranie PRN. Przewodniczył zastępca prezesa ob. Baranowski ze Szlichtingowej, który też zagajając zebranie, objaśnił członków Rady i przybyłych gości, że święcimy uroczystość podwójną, mija bowiem 7 lat od odparcia Niemców na Stalingrad, a 5 lat od oswobodzenia Wschowy.

Po wysłuchaniu referatu na powyższe tematy, który wygłosił starosta pow. ob. Józef Ziembkiewicz, wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Generalissimo Stalina, Prezydenta Bieruta i

nych, zdemaskowanych jako sprawców najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości:

CESARZ JAPONII HIROHITO oraz generałów: Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Judziro i Kasahara Jukio.

Rząd radziecki oznajmił jednocześnie, że wszystkie materiały procesu, który odbył się w Chabarowsku w grudniu 1949 r. nad japońskimi przestępcami wojennymi — Yamada i innymi — oraz dokumenty, dotyczące innych osób, wymienionych w niniejszej notce, co do których ujawniono, że dokonali one zbrodni wojennych, — będą w całości przekazane do dyspozycji międzynarodowego trybunału wojennego natychmiast, po jego utworzeniu.

Kopie powyższej noty doręczono rządowi Australii, Burmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji, — jako członkom komisji Dalekiego Wschodu.

Ku czci bohaterów Stalingradu

Czyniąc zadość licznym uchwałom i rezolucjom podejmowanym samorządnie przez miejscowych pracowników i robotników średnich zakładów przemysłowych i instytucji, Miejska Rada Narodowa w Środzie, zebrała na specjalnym publicznym posiedzeniu w Ratuszu w dniu 2 lutego br. w celu trwałego uczczenia 7 rocznicy zwycięskiej bitwy stoczony przez żołnierzy Armii Czerwonej pod Stalingradem — postanowiła przemianować dotychczasowy Stary Rynek w Środzie na „Rynek Stalingradzki”.

Uchwałę powyższą poprzedziło przemówienie burmistrza miasta Środy, ob. Gruntowego — specjalnie poświęconą rocznicę.

Dalsze uroczystości z udziałem władz i licznego zebranej publiczności odbyły się już na Rynku Stalingradzkim, gdzie po odczytaniu uchwały M. R. N. przez ob. Spychalskiego, przewodniczącego pracy, Kurowni, Państwowych Zakł. Przem. Odzieżowego, Państw. Fabryki Tkanin i Techn. Techn. Obsługi Roln., Pocztovców, Zw. Naucz. Polskiego i Kolejowców, przy dźwiękach hymnów państwowych radzieckiego i polskiego dokonali w poszczególnych punktach Rynku Stalingradzkiego symbolicznego odsłonięcia tablic orientacyjnych.

W dniu 27 stycznia br. odbyło się uroczyste posiedzenie Pow. Rady Narodowej, MRN i GRN w Kościąn, celem uczczenia 5 rocznicy oswobodzenia naszego miasta. Referat wygłosił wicestarosta ob. Stam, który zobrazował znaczenie bohaterstwa żołnierza radzieckiego w oswobodzeniu Ziemi Kościąńskiej i Polski. Po referacie nastąpiło uchwalenie rezolucji, wyrażającej wdzięczność ludności powiatu kościąńskiego dla Generalissimo Stalina, dla narodów Związku Radzieckiego, dla Armii Czerwonej za oswobodzenie naszej ziemi spod jarzma hitlerowskiego.

Nazajutrz w dniu 28 oddano hołd bohaterom Armii Czerwonej, którzy polegali na Ziemi Kościąńskiej, przez złożenie wieńców na stóp mauzoleum na cmentarzu przez przedstawicieli władz, urzędów, partii politycznych i organizacji społecznych. Następnie na sali ZMP odbyła się akademie. Referat o oswobodzeniu powiatu kością-

skiego wygłosił podinspektor szkolny ob. Rowiński. Krótkie przemówienie w języku polskim wygłosił także przedstawiciel Armii Radzieckiej. W części artystycznej chór męski Arion odśpiewał dwie pieśni radzieckie, a młodzież szkolna i zespoły świetlicowe wykonały deklamacje, recytacje i tańce. (T. L.)

6 KRONIKA LUTY

PONIEDZIAŁEK | Stołce w.: 7.27
Doroty, Tytuła | zach.: 16.47
Księżyc w.: 21.41
zach.: 8.54

OSTRÓW

Z obrad Zrzeszenia Kupców. W auli Gimnazjum Handlowego odbyło się w dniu 26 stycznia br. zebranie Pow. Zrzeszenia Kupców przy udziale wszystkich posiadaczy przedsiębiorstw, którzy wykupili karty rejestracyjne handlowe i ustługowe na rok 1950. Naczelnik Urzędu Skarbowego mgr Wciórka w swym obszernym referacie zażądał obecnych jak powinny być prowadzone księgi podatkowe i handlowe zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 17. 12. 1949 r. Odnosnie nowych ksiąg handlowych obowiązujących od 1. I. 1950, w świetle kodeksu handlowego wygłosił referat sędzia Sądu Okręgowego ob. Witaszek. Zainteresowanie obecnych zebraniem było bardzo żywe z uwagi na doniosłość i istotę spraw.

Zawody o mistrzostwo Ligi Koszykowej między AZS Warszawa a ZS Kolejarz „Ostrowia” zostaną rozegrane w wojskowej hali sportowej w niedzielę, dnia 5 lutego br. o godz. 16.

Dziury lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie: 6—7 bm. dr Alfons Gdya, ul. Wrocławska 34, tel. 677; 7—8 bm. dr Michał Chmiel, ul. Wrocławska 1, tel. 693; 8—9 bm. dr Bronisław Masłowski, ul. Rynek 26, tel. 460; 9—10 bm. dr Florian Sztuba, ulica Wolności 28, tel. 522; 10—11 bm. dr Felcja Mikulska, ul. Gen. Świerczewskiego 15, tel. 640. Dyżur trwa w dni powszednie od godz. 18 do 6 rana dnia następnego, w niedziele i dni świąteczne od godz. 6 rana do 6 rana dnia następnego. (bdc)

Repertuar kin: „Słońce”: „Pan Nowak”, prod. czeskiej; „Plast”: „Wschodnie zwały”, prod. radz. Oddział: Redakcji „Głos Wielkopolski”, Ostrow, ulica Wolności 20, tel. 422.

KOŚCIĄN

Rosną kadry rzemieślnicze. W dniu 23 i 31 stycznia w Kościąn odbyły się egzaminy czelednicze w zawodzie ślusarskim. Egzamin zdali: Stefan Kaźmierczak, Sylwester Zajac, Stanisław Kretschmer, Waclaw Przybyłowicz, Stanisław Lorenc, Leon Frackowiak, Leon Ratajczak, Alojzy Biberstein, Leon Maćkowiak i Walenty Śliwiński. Skład komisji egzaminacyjnej tworzyli: Ignacy Richter jako przewodniczący oraz Stanisław Łiwski i Wawrzyn Stachowski jako członkowie. (T. L.)

Miejskie Koło SD. W czwartek, dnia 9 lutego br. o godz. 19.30 w świetlicy firmy Czajka odbędzie się zebranie Miejskiego Koła Stronnictwa Demokratycznego.

Zima i karnawał. W niedzielę, 5 lutego br. o godz. 16 w sali ZMP oglądać będziemy przedstawienie pt. „Zima i karnawał”, które odegrała dzieci z Kościąn i Naclawia. Czysty zysk przeznacza się na cele charytatywne. Przeprowadź biletów w drogerii Wdowickiej. (j. k.)

Kasa Targowa w Warszawie
Agentura Wojew. w Poznaniu
ul. Garbary 69/75 (Rzeźnia)

ZAANGAŻUJE NATYCHMIAST

kierownika

dla Agencji Rejonowej w Zielonej Górze.

Reflektuje się, tylko na osoby ze szczegółową znajomością bankowości i księgowości. p1739

Kaliskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Kaliszu
ul. Pułaskiego 20

poszukują

urzędnika

obeznanego z działaniem inwestycji. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 743a

OGŁOSZENIA DROBNE

Czetadnik kowalski z kućmi koni kawaler, potrzebny zaraz. Poznań-Zęgrze, Kaniewski. p1738

Potrzebna trykotarka. Zwierzyniecka 41, m. 8. 3018

Szuka posady

Młynarz długoletnią praktyką większych, mniejszych młynach przeprowadza wszelkie zachodzące remonty dokładnie obeznany z motorami ssącogazowymi, poszukuje pracy. Antoni Górny, Poznań Szkolna 18, m. 4. p1737

Nauka

Księgowość Kurs wieczorowy rozpoczyna się 1 marca. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawska 33. p1534

Zakład Wiedzy Handlowej. Poznań Zwierzyniecka 13. telefon 500-94. Organizuje kursy Handlowe Kursy Księgowości. Handlowe Kursy Księgowości. Zapisy podstawowy i wyższy. Zapisy codziennie godz. 9.00—17.00. p1747

Sprzedaż

Maszyna do pisania waga uchylną sprzedam. Informacje: Kokotowski Ogródowa 16. 3068

Kamienie czteropietrowa bez dachu. Poznań, ul. 27 Grudnia, skądami biurami idealną część natchmiaszt sprzedam za bezcen. Cena 1 200 000 „Union”. Rzeczypospolitej 4. 2943

Parcela!!! Parcela!!! Parcela!!! 1000 m² Poznań. Najlepiej położona działka miasta. Cena 300 000. Sprzedaje „Union”. Rzeczypospolitej 4. 2944

Wille pałacomortowa piękny ogród położona Poznań przy ul. Grunwaldzkiej — Ostroroga szalona okazja (za bezcen) sprzedaje „Union”. Rzeczypospolitej 4. 2945

Maszyna do czyszczenia parkietu sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 3019.

Sprzedam cegły, dźwigary z rozbiórki. Informacje. pl. Wolności 8, m. 12. 3058

Strapomocny 15 g sprzedam. Racawicka 55 m 3 (Olecie Grunwaldzkiej). 3064

Kupna

Wille, parcele kamienie kupię. Cena obłożna. Oferty Głos Wielkopolski nr 2946.

Barometry, stopery, druty na wojowe w emalii „Fizykla-bor”. Poznań, Walki Młodch nr 10a. p1651

Oddamy odpady kuchenne

ze stołówek. Oferty z podaniem ceny kierować w znakowanej kopercie do Poznańskich Zakładów Mięsnych — Poznań, ul. Dąbrowskiego 129/131.

Przetarg odbędzie się dnia 9, II, 1950, o godz. 10. 731a

ZJEDN. ZAKŁ. PRZEMYSŁU GUMOWEGO
Wytwórnia nr 1 „Stomil” w Poznaniu

poszukuje:

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO INŻYNIERÓW — KONSTRUKTORÓW TECHNIKÓW — KONSTRUKTORÓW MASZYNISTKI PLANISTÓW TUKARZY

Zgłoszenia osobiste lub pisemnie kierować do Oddziału Personalnego w Poznaniu, ul. Starołęcka 18. 420b

Lekarskie

Emilia Suszkowa powróciła. — Zabiegł kosmetyczno-lecznicze. Poznań, Słowackiego 32. 3015

Różne

Pilnowanie, hafty, mierzki, okretke, dziurki guziki ozdobne podnosi „Haftopolis”. Piłkowska 9. p1434

Redakcja Poznań ul. Działkowska 10. Telefon, redaktor naczelny 529 09 zast. red. naczel. 502 51. Sekcja redakcyjna 506 62. Dział miast 502 32. nocny 502 34. 64 72.

Redaktor naczelny Jan Zagreński.
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66. tel. 7332. konto PKO Poznań V 6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10. I. nr tel. 64 75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10. telefon 62 70.

Tłuczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wzrostrelnione Zakład Główny w Poznaniu. K-1-115 8

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyduje nr A.C. II. 7/241/1949, z dnia 4. I. 1950, orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich Zenona, Klemensa, Barbary i Joanny Emilii (2 im.) Pierdloch, zamieszkałych w Kaczorach pow. Chodzież na Porzeckich. 742a

Wolne posady

Apteka na prowincji poszukuje magistrów farmacji z duższą praktyką na stanowisko zarządcy aptek. Warunki do omówienia. Pokój zapewniony. — Oferty Głos Wlkp. nr 3036.

Samochód Dekawu kabriolet karoseria blaszana część — względnie inny ma ołitażowy kupię. Warszawa Marszałkowska 43 m. 2. 409b

Parcelkę z domkiem i rodzinnym lub bez, stółki dziecięcy z krzeselkami Oferty Głos Wielkopolski nr 2920.

Dom, 2 morgi 2 km Puszczykowska, 700 tys. Wilczak Puszczykowsko, Mickiewicza 10. 3051

Samochód 4-ka, pożądany 4-drzwiowy w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Poznań, Warszawska 165 Horowski. 3054

Parcelkę lub ogródek z domkiem kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 3029.

Bronisława Makałowa

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 bm., o godz. 11.50, z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie we wtorek 7 bm., o godz. 7.15, w kościele św. Anny przy ul. Matejki.

W ciężkim smutku pograżeni
małż i syn

Poznań, Chelmońskiego 3
Warszawa 3070

Niraci jezdni

Największa czujność obowiązuje przechodniów rojnych ulic w chwili wkraczania na jezdnię. Ta już jest „domeną” pojazdów wszelkiego rodzaju. Nasza M. O. dużo włożyła wysiłku w naukę chodzenia. Nie trzeba więcej o tej sprawie wspominać.

Z oburzeniem jednak do nosimy o niektórych kierowcach samochodów, którzy na mniej ruchliwych ulicach urządzają prawdziwe polowania na przechodniów. Ośnieżona i śliska ulica zmusza nas do ostrożnego, a więc wolnego przechodzenia. Kierowca zbliżającego się samochodu miał nadto czasu, by przechodzącego ominąć, a co najmniej zwolnić tempo jazdy.

Wiedzie co zrobił? „Nastroszył” człowieka na jezdni, kierując wóz w jego stronę. Nic się nie stało? Wypadku nie było, ale zwirowany „żart” godzin jest potępienia.

Ulicą Mickiewicza spokojnie przechodzę z prawej na lewą stronę jezdni. Ulica pusta. Z przeciwną samotny rowerzysta zdążył w moją stronę. Najeżdża na mnie, choć biegiem „wałę” ku chodnikowi.

Zdążyłem. Za sobą zaś usłyszałem zjadliwy chichot oddalającego się roweryzisty.

Ładna zabawa — nie ma co!

Sowizdrzał

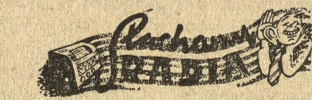
O pierwszych balonach w POLSCE

W początkach lutego 1784 przez lunetę jeszcze po 22 minutach. Król przypatrywał się doświadczeniu z pałacowego okna i darował Okraszewskiemu złoty medal.

Pionierów polskiej aeronautyki ogarnęła gorączka. Spośród wielu prób zasługują na wzmiankę próba profesorów krakowskich — Jaśkiewicza, Śniadeckiego, Szastera i Scheidta. Zbudowali oni potężny, jak na owe czasy balon, zawierający 7595 stóp kub. powietrza. Napełnili go metodą Mongolfiera i w dniu 1 kwietnia 1784 r. puścili w Warszawie w przestworza. Po doświadczeniach francuskich aeronautów nigdzie tak wielkiego balonu nie oglądano. Wzniósł się on na wysokość 2247 pretów francuskich.

Pięć lat później, w dniu 10 maja 1789 r., Francuz Jan Piotr Blanchard puścił się balonem z ogrodu foksalowego na Nowym Świecie i zabrał nawet ze sobą jakąś „odważną” niewiastę. Warszawa przeżywała wtedy nie lada sensację. Podróż zakończyła się szczęśliwie i Blanchard ponowił doświadczenie z Janem Potockim. Pomysłowy aeronauta wypróbował ponadto nowy przyrząd zwany „parasolem ratunkowym”.

Od pierwszego wlotu maja obecnie 167 lat. Dawne próby opanowania sztuki latania wydają nam się dzisiaj śmieszne i naiwne, a przecież dzięki nim doszliśmy do wspaniałych wyników.



Poniedziałek, dnia 6 lutego 1950 r.
PROGRAM II (Fala Poznania 345,6 m)
(Zastrzeżenie zmian w programie)
5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert poranny; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący 8.15 Wszelchnica Radiowa; 8.35 Reportaż ze Szkoły Przedszkolanki; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Fragmenty z opery „Tosca” Pucciniego; 12.50 Przegląd prasy poznajskiej; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Audycja Z. N. P.; 14.15 Muzyka popularna; 14.40 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; „Halo młodzi fizycy”; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Alicja Sawicka (alt), Bolesław Michalski (tenor), Hier. Szperka (akomp.); 16.50 Ubiegły tydzień w sporcie; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszelchnica Radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Offenbach „Opowieści Hoffmanna” — opera w 3 aktach. W przerwie około godz. 20.00 Dziennik; 20.40 Dalszy ciąg opery; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 22.20 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości;



JAŚ BUDZIK zdobył rzesze sympatyków

Nowość i oryginalność naszego konkursu historycznego jest przyczyną, że Jaś Budzik cieszy się coraz większą sympatią naszych Czytelników. Dowiadujemy się, że nie tylko młodzież szkolna, ale i dorośli zainteresowali się rysunkami konkursu i biorą w nim żywy udział.

Okazuje się, że gdy dla jednego Czytelnika rysunek nie przedstawia żadnych trudności w odgadnięciu, drugi „konkursowicz” musi się rzetelnie molić, by znaleźć właściwą odpowiedź.

Nie zrażać się zatem pierwszym niepowodzeniem. Pomyśleć, pomyśleć... i już po chwili

kupon konkursowy wypełniony. Pamiętajcie: kupony zbierać i dobrze przechować!

KUPON nr 9
konkursowy

Scena przedstawia

(Wyciąć i zachować)

„Czarcie Żleb”



„Czarcie Żleb”, nowy film polski, którego akcja rozgrywa się wśród przepięknych plenerów tatrzańskich, ma nie tylko wartościową ideologiczną treść i (po raz pierwszy w polskim filmie) dobrego, pozytywnego bohatera, ale i ciekawą, niemal sensacyjną fabułę. Do specjalnie trapiących scen należy pościg żołnierzy WOP-u za bandą przemytników. Na zdjęciu jedna ze scen wspomnianego pościgu

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

P. F. Peskovo. Zwolnienia nie są udzielane, zresztą i nie wskazane. Syn przecież korzysta z tych zajęć.

K. S. Luboń. Według nowej pisowni końcówkę tę pisze się przez dwa krótkie „i”.

E. B. Ostrów. Radzimy zwrócić się do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Poznań, ul. Mielżyńskiego 8.

J. A. Podczasowa. Redakcja w takich wypadkach nazwisk nie podaje. Zresztą pretensje są nieuzasadnione.

Abonent z Pleszewa. Podajemy adres o który Pan prosi. ZAIKS Warszawa, ul. Śniadeckich 10 m. 7/8.

Rwący potok słów popłynął z ust pani Krodtkowej, która szuka dróg do oderwania syna, Juliana, od „szaleńczej” myśli: służba na statku.

Walden zwrócił Gruzle uwagę na fakt, że ci chłopcy, którzy dom porzucają by pracować, to najlepsi niekiedy marynarze.

— Tak odrzekł Gruzla. — Pan był wtedy na „Darze Pomorza” pierwszym oficerem, a pan — zwrócił się do niebiesko-okiego olbrzyma — asystentem. No, a ja — uczniem z drugiego rocznika... Ileż to lat temu?

— Czternaście — mruknął kapitan.

— Czternaście lat — powtórzył Walden. — Kawał czasu...
Znow zadzwonił telefon. Inspektor zdjął słuchawkę.

— Tu Gdynia — Ameryka. Walden. — Ale, mój kochany: mowy nie ma. — Chce się ożenić? — Nie. Niech odłożą ślub. Statki muszą pływać! Muszą! — powtórzył z naciskiem.

Wiadomość o skróceniu kursu i mającym nastąpić najazutem rano zaokrętowaniu kandydatów na „Dar Pomorza” rozeszła się po obozie w ciągu paru minut, a porucznik Bogusz potwierdził jej prawdziwość podczas popołudniowej odprawy.

— Macie wyjątkowe szczęście — powiedział, ogłoszwszy, że tego dnia nie będzie już wykładów i że wszyscy mają wolne wyjście do miasta do godziny dwudziestej drugiej. — To już ostatni rocznik Szkoły Morskiej tak wprost z łądu. Od przyszłego roku kandydaci będą przyjmowani na Wydział Nawigacyjny dopiero po Szkole Jungów.

Potem odwołał na bok Biskupa.

— Pytał się tam ktoś o ciebie w Komendzie — rzekł marszcząc brwi. — Podobno chcesz się wycofać z kursu?

Juliusz zacerwienił się.

— Ja? Skądże znowu?...

Bogusz spojrział mu w oczy.

— Musisz się zdecydować zaraz — powiedział z naciskiem. — Kandydatów jest więcej niż miejsc. Możemy wezwać jeszcze kogoś z innego ośrodka zamiast ciebie. Chłopcy z Leby dopiero wjadą wieczorem, więc można tam jeszcze za-



„DAR POMORZA”

— Ale ja wcale się nie wycofuję — zaprotestował Biskup. — To jakieś nieporozumienie.

— Tak też myślałem — odrzekł Bogusz, rozpodziwszy się nieco. — Idź że tam zaraz i wyjaśnij to. Tylko żebyś się nie rozmyślił w ostatniej chwili — zawołał za nim. — Wtedy może być za późno!

Juliusz pomyślał, że już jest za późno. Nie mógł przecież wycofać się teraz: nie mógł się ośmieszać w oczach całego kursu! Ba — nie mógł dopuścić do tego, aby ktokolwiek dowiedział się o tej idiotycznej interwencji w jego sprawie.

Był zły na matkę i na ojczyma. Cóż za głupota! Zamiast porozumieć się najpierw z nim samym — nie teraz naturalnie, lecz przed dwoma tygodniami! — kompromitują go w ten sposób...

Przypisywał kroku, Przyszoł mu na myśl, że kończą mu się pieniądze i że powinien wykorzystać tę sytuację, aby wyciągnąć od nich jak najwięcej gotówki „na drogę”. Miał przecież płynąć do Anglii!

— Ostatecznie — myślał — taka wycieczka do niczego jeszcze nie obowiązuje. Wróć i dam się przebłagać. A bądź co bądź okazja wyjazdu za granicę nie trafia się co dzień.

Wtem przypomniał sobie niefortunne spotkanie z kapitanem Gwiazdowskiem w pociągu.

— Niech to wszystko diabli — zaklął. — Pozna mnie, czy nie pozna?

— Jesteś śliczną panią — oświadczył Chaberek, wstając od stołu. — Jesteś najładniejszą osobą ze wszystkich, jakie znam.

Pani Wardasowa roześmiała się.

— Jesteś bardzo miłym synem, Chaberku — powiedziała, biorąc go pod rękę.

kę. — Mówisz komplementy własnej matce z takim zapałem, że trudno mi się obronić. Jak już zostaniesz kapitanem... Tylko, że ja wtedy będę okropnie stara!

— Wcale nie — zaprzeczył.

I zaczął wylizywać, kiedy może zostać kapitanem, podczas gdy ona, nie dokonawszy rozpoczętego zdania, zajęła się przyrządzaniem kawy i — znów mimo woli pomyślała, co też w tej chwili robi pan Marian.

Obiecała mu, że pójdzie z nim do teatru. Mieli się spotkać w hallu przed rozpoczęciem przedstawienia. Spojrzała na zegarek: niemal przed dwiema godzinami...

Prosił ją o to dziś rano, w biurze. Weszła jak zwykle do sekretariatu — i jak co tygodnia — znalazła na swoim biurku świeże kwiaty: kilka czerwonych goździków w szklanym flakoniku. Uśmiechnęła się. Sumienna niezawodną punktualność, z jaką dyrektor, Łucykczyk zmieniał te kwiaty, z początku śmieszyła ją, potem wydała się jej naiwna, wreszcie zaczęła ją wzruszać.

Był wytrwały i bardzo delikatny, przy całej swej energii, solidności i przedsiębiorczości, które poznała pracując z nim od dłuższego czasu. Nie narzucał się jej ze swym uczuciem, ale nie zamierzał zrezygnować ze zdobycia jej wzajemności. Postępował lojalnie i szlachetnie: sam przeciw dopomógł jej do nawiązania korespondencji z mężem, jakkolwiek bynajmniej nie starał się podtrzymywać jej wiary w jego powrót do kraju. Był cierpliwy: czekał.

Tego dnia, zajrzawszy do jej pokoju w biurze, zauważył od razu, że jest smutna i zamyślona.

— Ma pani jakieś kłopoty? — spytał po chwili, omówiwszy z nią bieżące sprawy.

Powiedziała, że nic ważnego, więc nie nalegał. Zapytał natomiast o Chaberkę i wspominał o bliskim terminie jego wyjazdu.

— Czy pani wie, że „Dar Pomorza” prawdopodobnie odpłynie wcześniej niż to było zamierzone?

Nie wiedziała o tym, on zaś nie mógł określić dokładnej daty. Słyszał tylko, że w najbliższych dniach.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Utworzenie Polskiego Związku Motorowego

WARSZAWA (PAP). Na zjeździe delegatów Automobilklubu Polski i Polskiego Związku Motocyklowego, obie organizacje połączyły się w nowy związek, pn. Polski Związek Motorowy.



Po omówieniu zadań nowego związku wywiązała się ożywiona dyskusja, poświęcona sprawom szkoleniowym. M. in. delegat Zw. Zaw. Transportowców w imieniu 65

tysięcy członków ZZT podkreślił, że w oparciu o doświadczenie i pomoc szkoleniową wyprobowanych automobilistów, będzie mógł zrealizować nową formę współzawodnictwa, w postaci zmniejszenia ilości wypadków i uszkodzeń sprzętu.

Głównym zadaniem nowego związku będzie budowa socjalistycznej motoryzacji przez działalność na odcinku sportów motorowych — powiedział dyr. Szemberg. Pozwoli to na dalszą popularyzację sportu motorowego, który poprzez racjonalne szkolenie podniesie kwalifikacje zawodowe kierowców oraz w szerokim ujęciu tego zagadnienia obejmie swoją współpracą wieś, a szczególnie wiejskie ośrodki techniczne, jak stacje traktorowe itp.

Następnie plenum konstytucyjne PZM wybrało nowe władze Związku, w składzie 22 członków Zarządu Głównego oraz 28 członków poszczególnych komisji.

Zebrań zakończono uchwaleniem przez akklamację rezolucji, która stwierdza, że:

Polski Związek Motorowy walczyć będzie nieugięcie ze złymi tradycjami elitarności i fałszywej apolityczności swoich poprzedników, o nowe oblicze ideowe i moralne oraz o wychowanie swoich członków w duchu międzynarodynarowej solidarności sił postępu, o aktywny ich udział w budownictwie socjalistycznym i walce o pokój.

PZM wita z radością nowy etap rozwoju sportu polskiego, oparty o wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zwiększoną opiekę i pomoc Państwa Ludowego.

W oparciu o bogate doświadczenie i wspaniałe osiągnięcia motoryzacyjne Związku Rządzieckiego, pod kierownictwem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i w ścisłej współpracy z nowymi ludowymi organizacjami sportowymi mas pracujących miast i wsi, Polski Związek Motorowy zmobilizuje szereg aktywnych i młodych

swój wkład w rozwój motoryzacji i realizację 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Narciarskie mistrzostwa świata

W Lake Placid rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej, rozegranym z udziałem 24 zawodników z 7 państw, pierwszych pięć miejsc zajęli narciarze norwescy. Zwyciężył Slaattik — 281 pkt., skoki: 63,5 i 68 m. przed Sannerudem — 223,4 pkt., 65 i 65 m, Gjermundshaugem — 220, 8 pkt.

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATRY

Opera: niedziela o godz. 19 „Traviata” Verdięgo. Obsada: B. Kostrzewska, M. Didur-Zaluska, A. Pichłówna, J. Bieńkowski, W. Chomiak, I. Mikulin, J. Prządka, B. Seremak i M. Woźniczko. Dyrygent: B. Lewandowski. Balet układu E. Papińskiego z udziałem B. Karczmarewicz i St. Pokrzywińskiej. **Poniedziałek — nieczynny.**

POLSKI: dziś o g. 16 i 19.30 Garcil Orci „Czarująca szewcowa” i Cervantesa „Pieczary Salamanki”. **Jutro — nieczynny.**

NOWY: dziś o g. 16 i 19.30 M. Wolin i J. Pomianowski „Faryzeusz i grzesznik, czyli Dama z winogronem”. **Jutro — nieczynny.**

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 16.30 i 20 „Tu mówi Tajmnyr” A. Galicza i K. Isajewa. **Jutro — nieczynny.**

MŁODEGO WIDZA: dziś o g. 16 i 18 „Rycerze radości”. — **Jutro o godz. 15 „Pan Twardowski”.**

KINA

Apollo — „Czarci Żleb” o g. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Czarci Żleb” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Czwarty peryskop” o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Bogata narzeczoną” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Czarodziejskie ziarno” o godz. 15, 17 i 19; Aktualności nr 5 o godz. 11, 12, 13 oraz o 21.

WYSTAWY

„Wystawa Pośmiertna Zdzisława Eichlera”. C. B. W. A al. Marcinkowskiego 28, otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18 w niedziele i święta od godz. 10 do 16.